RADA MIEJSKA
W MOSINIE

**Protokół nr LV/14**
**z LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**
**która odbyła się w dniu 30 stycznia 2014 r.**
**w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej LI i LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 grudnia 2013 r. do 30 stycznia 2014 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
10. Strategia Rozwoju Gminy Mosina na lata 2014 do 2020+ (uchwała).
11. Podjęcie działań mających na celu wspieranie rodzin wielodzietnych zamieszkałych na terenie gminy Mosina poprzez realizację programu „Mosińska Karta Rodziny 3+" (uchwała).
12. Podwyższenie kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności dla osób objętych wieloletnim programem wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania" na lata 2014-2020 (uchwała).
13. Wieloletni program osłonowy wspierania dożywiania dzieci i zapewnienia posiłku osobom tego pozbawionym „Pomoc Gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020" (uchwała).
14. Zmiana statutu Związku Międzygminnego „Schronisko dla Zwierząt – SCHRONISKO" z siedzibą w Kostrzynie (uchwała).
15. Statut Mosińskiego Ośrodka Kultury (uchwała).
16. Statut Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).
17. Zasady korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).
18. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:
    a) „Jacka Malczewskiego" w Mosinie (uchwała),
    b) „Nad Stawem" w Dymaczewie Starym (uchwała).
19. Skarga Ireny i Jerzego Kręgielczak (uchwała).
20. Sprawozdania z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2013.
21. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2014.
22. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
23. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godz. 15.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 16 radnych (stanowi to 76,2 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Rada Miejska posiada quorum, aby podejmować uchwały i wszelkiego rodzaju rozstrzygnięcia. Nieobecny był radny Ryszard Rybicki i radny Antoni Karliński ze względu na stan zdrowia.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszła radna Wiesława Mania.

W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Wiesławy Mani. W jego wyniku, stwierdził, że „jednogłośnie".

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Tomasz Żak.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Żaka. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie".

W ten sposób została wybrana Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna w składzie: radna Wiesława Mania i radny Tomasz Żak.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Waldemar Wiązek.

Radny Waldemar Wiązek wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Waldemara Wiązka na nadzorującego sporządzenie protokołu z LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie".

W ten sposób radny Waldemar Wiązek został wybrany na nadzorującego sporządzenie protokołu z LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

5. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej LI i LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Maria Krause.

Radna Maria Krause oświadczyła, że nie zgłasza uwag do protokołu z nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie przyjęła" protokół z nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Aleksandra Miedziarek-Rogal.
Radna Aleksandra Miedziarek-Rogal oświadczyła, że nie zgłasza uwag do protokołu z LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie przyjęła" protokół z LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

6. Porządek obrad.

Proponowany porządek LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że po terminie, w jakim zobowiązany on jest dostarczyć „państwu" materiały na sesję, wpłynął projekt uchwały w sprawie uchylenia Uchwały Nr LIII/375/13 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Poznania. Zaproponował przy tym, aby ten punkt wprowadzić jako punkt dwudziesty drugi i poddał swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie". Wyraził też przekonanie, że „otrzymali państwo" pismo, które wpłynęło w dniu wczorajszym, pod koniec dnia, skierowane do Rady Miejskiej – Przychodni Zdrowia VIS MEDICA, podpisane przez pana Piotra Łąckiego, który zwraca się z prośbą o wprowadzenie na sesję Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 30 stycznia 2014 r. tematyki funkcjonowania ośrodka zdrowia, przychodni przy ul. Dworcowej. Rozmawiał on z „panem Piotrem" przed rozpoczęciem dzisiejszej sesji i „doszliśmy do wniosku", że rozmowa tylko z jedną spółką byłaby rozmową w praktyce „do jednej bramki", nic niewnoszącą. „Pan Piotr" już nie chciał pisać takiego dementi „do tego pisma" – pisemnego i prosił go o wycofanie „tego pisma". On jednocześnie zadeklarował, że zorganizuje spotkanie ze wszystkimi radnymi, którzy są zainteresowani tą tematyką oraz z tymi spółkami, które też są zainteresowane, czyli „z wszystkimi trzema spółkami" na temat „funkcjonowania": w przyszłym tygodniu.
Radny Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, czy coś się zmieniło od ustaleń, które zostały w trakcie posiedzenia Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, „podjęte przez obie spółki", bo przypomina sobie, że ustalenia pewne były w celu przekazania sobie obiektu, ustalenia harmonogramu „wzajemnego dogadania się".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie jest on w temacie, czy coś się zmieniło. Wpłynęło pismo, też on chciałby, aby reprezentowały się tutaj przed radnymi „wszystkie strony, nie tylko jedna strona", która praktycznie przedstawi swój pogląd. Dlatego chciałby on zorganizować spotkanie w przyszłym tygodniu ze wszystkimi zainteresowanymi. Nie chciałby, żeby była reprezentowana „jedna strona" i z tym się zgodził wnioskodawca też, że będzie „bardziej elegancko i czytelnie", jeżeli „wszystkie strony", które są zainteresowane, czyli „spółki", przedstawią swój punkt widzenia.
Radny Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że w dniu wczorajszym doszła do niego informacja, którą przekazał do „urzędu miejskiego", iż „odcięty został cieplik w przychodni, gdzie są przyjmowane dzieci". Stąd jego niepokój i chciałby, „abyśmy, nie cierpiąc zwłoki żadnej, interweniowali w tej sprawie".
Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że ogrzewanie działa, tylko chciałby, „żebyście państwo mieli świadomość", iż między innymi „spółki", które funkcjonują – w tej chwili już bezprawnie na terenie „tego ośrodka" – nie chcą opuścić, pismem z „14 stycznia" prosiły, żeby „ogrzewanie przedłużyć" do czasu rozstrzygnięcia przez „wojewodę" skargi

na zarządzenie burmistrza, dotyczące rokowań kończących tę całą procedurę przetargową. Mimo, że dwudziestego drugiego stycznia rozstrzygnięcie „wojewody" nastąpiło, a mianowicie „wojewoda" nie stwierdził żadnych uchybień, które miałyby skutkować uchyleniem „tego rozporządzenia", „spółki", mimo, iż tak się wypowiadały, „że się dostosują", w dalszym ciągu zajmują bezprawnie „ten budynek" i nie chcą go opuścić. Powiadomił przy tym, że Gmina była zmuszona złożyć wniosek do sądu o przymuszenie opuszczenia „tego budynku" i wyrok eksmisji.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że tym samym o terminie spotkania tych wszystkich radnych, którzy są zainteresowani „tą problematyką", zostaną „państwo" poinformowani. Przypuszcza on, że zrobiłby to za tydzień – w czwartek. Jest to taki termin, gdzie wstępnie, „żebyście państwo mogli" sobie też jakoś ten czas zarezerwować już tak. Wstępnie mówi on o czwartku. Będzie on rozmawiał ze „spółkami", tak żeby się też dopasować do „spółek", które będą tutaj uczestniczyły w tym spotkaniu. Stwierdził też, że tym samym propozycja o rozszerzenie o jeden punkt, tak jak proponował, aby nowy punkt był wpisany pod numerem 22 i „punkt by nam się kończył na punkcie dwudziestym czwartym", porządek obrad – końcowy punkt byłby dwudziesty czwarty.
W trakcie procedowania tego punktu porządku obrad, na Salę Imprezową przybył radny Krzysztof Siestrzencewicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.
Następnie przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie rozszerzony wcześniej porządek LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła porządek LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za", który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej LI i LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 grudnia 2013 r. do 30 stycznia 2014 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
10. Strategia Rozwoju Gminy Mosina na lata 2014 do 2020+ (uchwała).
11. Podjęcie działań mających na celu wspieranie rodzin wielodzietnych zamieszkałych na terenie gminy Mosina poprzez realizację programu „Mosińska Karta Rodziny 3+" (uchwała).
12. Podwyższenie kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności dla osób objętych wieloletnim programem wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania" na lata 2014-2020 (uchwała).
13. Wieloletni program osłonowy wspierania dożywiania dzieci i zapewnienia posiłku osobom tego pozbawionym „Pomoc Gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020" (uchwała).
14. Zmiana statutu Związku Międzygminnego „Schronisko dla Zwierząt – SCHRONISKO" z siedzibą w Kostrzynie (uchwała).
15. Statut Mosińskiego Ośrodka Kultury (uchwała).
16. Statut Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).
17. Zasady korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).

18. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:
    a) „Jacka Malczewskiego" w Mosinie (uchwała),
    b) „Nad Stawem" w Dymaczewie Starym (uchwała).
19. Skarga Ireny i Jerzego Kręgielczak (uchwała).
20. Sprawozdania z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2013.
21. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2014.
22. Projekt uchwały w sprawie uchylenia Uchwały Nr LIII/375/13 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Poznania.
23. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
24. Zakończenie sesji.

7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 grudnia 2013 r. do 30 stycznia 2014 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że uczestniczyła w spotkaniu Rady Naukowej Wielkopolskiego Parku Narodowego, gdzie były przedstawione zadania w zakresie ochrony przyrody, jakie stoją przed Wielkopolskim Parkiem Narodowym oraz „opiniowaliśmy" plan ochrony przyrody, proponowany przez Wielkopolski Park Narodowy. Aby powstał ten plan ochrony przyrody, pracowała „komisja planu", składająca się z przedstawicieli nie tylko „parku", wykonawców różnych operatów, które były konieczne do tego planu i byli wszyscy przedstawiciele gmin, również uczestniczył w tym pracownik „naszej gminy". „Zgłosiliśmy" kilkanaście uwag do redakcji „tego planu", czy one zostały przyjęte – nie, w tej chwili trwa „z naszej strony" procedura sprawdzania, bo plan od 21 stycznia jest udostępniony publicznie, aczkolwiek tylko jest o tym informacja na stronie internetowej, wszystkie załączniki są do wglądu „na terenie parku". W tej chwili „je rewidujemy", czy zostały przez „komisje" przyjęte te zapisy, „które wnosiliśmy". Niesłychanie istotnym problemem jest tam możliwość modernizacji, przebudowy, rozbudowy drogi 430 i bardzo „nas" interesują te właśnie zapisy, czy zostały ujęte w takim kształcie, „jak sobie życzyliśmy". Będzie jeszcze czas „wyłożenia", plan będzie kierowany również do Rady Miejskiej, która będzie mogła wyrazić opinię, ale ta opinia nie jest wiążąca, tylko „będziemy mieli obowiązek jej wyrażenia". Inne spotkanie – z przedstawicielami fundacji „Barka" – jest „wam" na pewno ta fundacja znana. W tym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele tejże fundacji, członkowie i szef „klubu integracji społecznej", który od niedawna pracuje w „naszej gminie", przedstawiciele OPS-u, inni zaproszeni goście, gdyż „urząd pilotował" zorganizowanie spółdzielni socjalnej. Taka spółdzielnia została zawiązana, pierwsze porozumienie z fundacją „Barki", która będzie „pilotowała" projekt, który „ta nasza spółdzielnia socjalna" wykona i na który zamierza, „przy naszym udziale", pozyskać środki do zorganizowania tej spółdzielni. Takie porozumienie zostało podpisane. Celem funkcjonowania takiej spółdzielni socjalnej jest zorganizowanie miejsc pracy dla mieszkańców, którzy mają problem z jej znalezieniem, a w ogóle czują się wykluczeni społecznie. „Pomagamy w doszkalaniu, pomagamy w poszukiwaniu" sposobów rozwiązania tej dla nich mało komfortowej sytuacji. „Mieliśmy" również spotkanie z Prezesem Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej, „gdzie mówiliśmy o współpracy" na rok 2014. Odbyło się także spotkanie z policją, „gdzie oceniliśmy współpracę roku trzynastego" i „omówiliśmy" plany, oczekiwania, „jakie mamy na rok czternasty". Było też kolejne spotkanie związane z procedurą, która ma doprowadzić do uchwalenia „strategii rozwoju gminy": „na terenie ośrodka kultury" – niektórzy „z państwa" w tym spotkaniu uczestniczyli. Stwierdziła też, że również ważnym było spotkanie inaugurujące udział w programie: „Mam dziecko, pracuję" – bardzo istotne dla matek, czy ojców pracujących, jak zorganizować opiekę nad swoimi nieletnimi dziećmi – też „uczestniczymy" w tym programie. Wyraziła także przekonanie, że można to nazwać spotkaniem wszystkich przyjaciół i organów, które mają wpływ na funkcjonowanie „szpitala". Było to bardzo ważne spotkanie również w tym

miesiącu, któremu towarzyszyło otwarcie kaplicy szpitalnej, oddziału opieki paliatywnej, oddziału pobytu dziennego ginekologii i także „mogliśmy zobaczyć, obejrzeć" pracownie rezonansu magnetycznego, o którą się „szpital" wzbogacił. Te wszystkie miejsca zaproszeni goście obejrzeli, „my się z tego cieszymy", gdyż spora społeczność „naszej gminy" korzysta „z tego szpitala", nie tylko jeśli chodzi o leczenie szpitalne, ale pomoc sobotnio-niedzielną, świąteczną i wieczorową – tej pomocy tam „nie jesteśmy pozbawieni, za co jesteśmy wdzięczni". Dlatego też co roku pewną kwotę „kierujemy na zakup sprzętu dla szpitala". W ubiegłym roku była to akcja wszystkich gmin zainteresowanych zakupem jednego jakiegoś urządzenia, z tych wszystkich pieniędzy, „które zebraliśmy" z gmin zainteresowanych pomocą „szpitalowi". Podziękowała przy tym za włączenie się w akcję przekonywania tych wszystkich innych udziałowców zakupu sprzętu radnej Aleksandrze Miedziarek-Rogal i radnej Wiesławie Mani. Zadanie jest sfinalizowane, jaki to jest szczegółowo sprzęt: „podamy na kolejnej Radzie". Odbyło się także spotkanie, o które „prosiliśmy", z Wojewodą Wielkopolskim i dotyczyło właśnie skierowanej skargi na „nas" oraz wyjaśnienia spraw, jakie towarzyszą postępowaniu przetargowemu, dotyczącego budynku przeznaczonego na opiekę medyczną. „Spotkaliśmy się z panem wojewodą" i jego służbami prawnymi, również na zaproszenie „wojewody" – w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele spółek medycznych obecnie pracujących „w tym budynku". „Wojewoda" nie dopatrzył się żadnych uchybień ze strony Gminy, braku staranności w przeprowadzonych przetargach – nie bardzo na ten temat mógł się wypowiedzieć – skarga dotyczyła przede wszystkim zarządzenia, które wydał burmistrz: finalizującego tę całą procedurę przetargową. „Tutaj" nie było żadnych zastrzeżeń. O tym również „mówiły spółki". Jak „poinformowaliśmy" je o ilości oleju na zadanie ogrzewania budynku, które prosiły, „abyśmy budynek ogrzewali" do momentu rozstrzygnięcia „wojewody". „Widzicie państwo", że rozstrzygnięcie jest, a jednak pełne zastosowanie do niego nie miało miejsca. Powiadomiła także, że „jesteśmy w tej chwili w trakcie oceny ofert", jeśli chodzi o przetarg ogłoszony na rozbudowę budynku Szkoły Podstawowej w Krośnie – budynku nr 2 w Mosinie. Jest to zadanie bardzo poważne, wszystkie pozycje muszą być szczegółowo sprawdzone. „Ogłosiliśmy" przetarg na projekt częściowej zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. „Zawarliśmy umowę" na świadczenie usług sporządzania operatów szacunkowych i opinii dla potrzeb Gminy Mosina, również „zawarliśmy umowę" na catering posiłków dla dzieci oddziałów przedszkolnych w Szkole Podstawowej w Pecnej, zgodnie z projektem „Radosne przedszkolaki w Gminie Mosina". Zawarta została także umowa na pełnienie całodobowego pogotowia interwencyjnego do spraw zwierząt dzikich i domowych na terenie gminy Mosina. „Zawarliśmy" też umowę na dostawę części materiałów pod budowę ul. Leśnej w Czapurach. „Wiecie państwo, że tam mieliśmy 100 tysięcy", przetarg – jak ona pamięta – zamknął się kwotą „osiemdziesięciu dwóch". „Przygotowujemy przetarg" na pielęgnację, utrzymanie zieleni na terenie miasta oraz na zakup na nasadzenia krzewów i drzew na terenie gminy Mosina oraz „przygotowujemy przetarg" na świadczenia usługi nie priorytetowej, realizowanej przez Gminę Mosina zgodnie z założeniami projektu współfinansowanego przez Unię Europejską. To są „Radosne przedszkolaki w Gminie Mosina" – zajęcia dodatkowe dla przedszkolaków, czyli to osobnym przetargiem „załatwiamy". Oprócz tego w styczniu odbyło się bardzo wiele spotkań noworocznych, związanych z walnymi zebraniami, szczególnie Ochotniczych Straży Pożarnych, spotkań z emerytami, rencistami, odbyły się również 2 zebrania na terenie „naszej gminy": osiedlowe na terenie Osiedla nr 3 i wiejskie na terenie wsi Daszewice. „Uczestniczyliśmy" również w spotkaniach ponadgminnych – na zaproszenie „prezydenta. starosty, marszałka, wojewody" – w miesiącu styczniu.

8. Zapytania i wnioski radnych.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą o przybliżenie, w związku z informacją o wyróżnieniu „menadżer najwyższej jakości", który taki tytuł i zaszczyt spotkał wiceburmistrza. Jest to tytuł przyznawany za najwyższe standardy organizacji i zarządzania. Chciałaby ona, „abyście państwo przybliżyli" prace i zasługi odznaczonego „pana wiceburmistrza".

Radny Jacek Szeszuła stwierdził, że wniosek dotyczy terenu po „Barwie". To jest cały czas teren, który powoduje różnego rodzaju perturbacje, wnioskuje on do „urzędu", aby spowodował, żeby „ten teren" został zabezpieczony bramą, bo brak w tej chwili bramy powoduje to, że wręcz zachęca różnego rodzaju indywidua, „aby tam wyczyniały różne rzeczy". Drugi wniosek też kieruje on pod adresem „urzędu". Prosi o przymuszenie „służb PKP", aby przejścia na ul. Sowinieckiej oraz ul. Farbiarskiej – tam, gdzie jest linia kolejowa – były nie tylko posypywane piaskiem, solą, ale również oczyszczone. Był on świadkiem wielu wywrotek ludzi, przede wszystkim starszych, którzy nie potrafią utrzymać – zresztą nie dziwi się – na tej nawierzchni niejako równowagi. Trzeci wniosek jest podobnego typu. Prosi on, aby sobie wyobrazić, że „jesteśmy na targowisku i idziemy" od kiosku „totolotka" w stronę „korony kanału". Spływająca woda „przy koronie kanału" wytworzyła dość pokaźne lodowisko. Był on również świadkiem w piątek i sobotę, kiedy osoby starsze przewracały się na tym lodowisku, „bo nie jest to posypywane". Natomiast jeździ „ten mały kombajn", który wręcz – tak, jak na lodowisku – wygładza, a więc jest to dodatkowe utrudnienie. Pytanie pierwsze: jak w tej chwili wygląda sprawa wytyczenia objazdu na ul. Śremskiej, jakie są propozycje „urzędu" w tym zakresie i jakie są propozycje dotyczące „tego obszaru", bo jest „tam" kilka ulic, przez które to można przeprowadzić. Ostatnie pytanie dotyczy wypowiedzi przed chwilą zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka. Zapewnił przy tym, że nie zamierzał zabrać głosu w tej sprawie, ponieważ „pan przewodniczący" uzgodnił z „panem szefem" spółki VIS MEDICA: Piotrem Łęckim, iż na ten temat „będziemy rozmawiać", ale zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiedział coś charakterystycznego: Gmina złożyła do sądu o przymuszenie opuszczenia „budynku" – mniej więcej w tym stylu.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że Gmina była zmuszona...

Radny Jacek Szeszuła stwierdził, że nie wiadomo jemu, co to zmieniło akurat w treści „tego". Stało się faktem, „że wpłynęło" i Gmina ma określony cel. Ma ona pytanie do „pana burmistrza", jak sobie wyobraża: „spółka wychodzi" – co się stanie człowiekowi, który tam należy „do tej spółki". „Spółka" ma zawarty kontrakt do roku 2016, czyli jest tutaj i...

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że w pierwszej kolejności może odniesie się on do kwestii, którą poruszyła tutaj „pani burmistrz", a mianowicie o tym, iż Gmina planuje podejść do zmiany „studium" w pewnej części gminy. Chciałby on się dowiedzieć, który obszar jest przewidywany do objęcia zmianą „studium". Wyraził też przekonanie, że w nawiązaniu do pytania radnej Małgorzaty Twardowskiej, chciałby się dowiedzieć, kto rekomendował pana Krzyżanowskiego „do tego konkursu", gdzie został uzyskany tytuł „menadżera najwyższej jakości" i czy w związku z tym Gmina poniosła jakieś koszty, bo wiadomo, iż udział „w takich przedsięwzięciach" jest zazwyczaj okupiony tym, że trzeba coś wpłacić za udział w tym konkursie. Zapytał także, czy pan Sławomir Ambrożewicz – kierownik, który został zwolniony w trybie jakby dyscyplinarnym za pewne nieprawne działania, zwrócił się do burmistrza z wnioskiem o sprostowanie świadectwa pracy i czy jeżeli to świadectwo zostało sprostowane, jakie było uzasadnienie, jeżeli „moglibyśmy poznać". Zwrócił się również o wyjaśnienie, czy do „urzędu" wpłynął pozew sądowy o przywrócenie do pracy właśnie „pana kierownika Sławomira Ambrożewicza".

Radny Waldemar Wiązek zapytał, kiedy mniej więcej planowane są dalsze prace związane z kanalizacją we wsi Krosinko. Poinformował przy tym, że otrzymał dzisiaj odpowiedź, którą przeczyta. „Pisze tak pan burmistrz": w odpowiedzi na pismo „pana radnego", zapytanie w sprawie utrzymania zieleni na ul. Piaskowej w Krośnie, ul. Lipowej w Krosinku,

„uprzejmie informuję", że pielęgnacją drzew i krzewów na ul. Piaskowej zajmowało się Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe DROMOST Spółka z o. o. w upadłości układowej, natomiast pielęgnacją drzew i krzewów na ul. Lipowej zajmuje się STRABAG Spółka z o. o. W ramach rocznej pielęgnacji gwarancyjnej, wykonawca został zobowiązany do pielenia chwastów, usuwania odrostów korzeniowych lub dzikich, spulchniania ziemi wokół roślin, poprawiania misek, podlewania roślin, przycinania koron, zasilania nawozami mineralnymi, kontrolą wykonania poprawek wiązadeł itd. Następnie stwierdził, że na jednej z sesji, pani Piotrowska, bo to konkretnie z jej referatu „wyszły informacje", tutaj na tej sali mówiła, iż tymi sprawami zajmuje się pani Tokarska, która miała rok gwarancji, rok może nie tyle gwarancji, co ze względu na wykonanie prac, obowiązek przez rok utrzymywania tego terenu w odpowiednim komforcie dla roślin i ta odpowiedź jest nieadekwatna do tego, co mówiła. On prosiłby o to, żeby pani Piotrowska wreszcie przedstawiła sytuację tak, jak ona wygląda, „bo ona mija się z prawdą".
Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ma 2 pytania. Po pierwsze to, na które nie otrzymała odpowiedzi do tej pory, mimo, że uzyskała zapewnienie, iż otrzyma taką odpowiedź na piśmie. Jej pytanie na poprzedniej sesji dotyczyło opóźnień w opracowaniu regulaminów korzystania z boisk sportowych, oddanych do użytku już dość dawno i ani jednego słowa odpowiedzi nie uzyskała od ostatniej sesji. Drugie pytanie dotyczy sytuacji, która niepokoi rodziców, a także osoby prowadzące prywatne przedszkola. Z dniem 1 września 2013 r. zaszły pewne zmiany w ustawie o systemie oświaty. Na mocy tych nowych przepisów, gminy otrzymują dotacje na wszystkie dzieci objęte wychowaniem przedszkolnym. Ta sytuacja spowodowała, że pogorszyła się sytuacja finansowa placówek prywatnych, które nie tylko nie otrzymują więcej, ale na odwrót – otrzymują mniej i muszą, czy musiały do końca stycznia tego roku jednorazowo zwrócić nadpłatę wynikającą z różnicy między szacowanymi kosztami bieżącymi placówek publicznych, a faktycznie poniesionymi w ubiegłym roku. Jedno z prywatnych przedszkoli: „Truskawkowy Domek" kończy swoją działalność. Jednym z powodów są między innymi sprawy finansowe. Chciałaby ona zwrócić uwagę, że przedszkola prywatne często zostały wybudowane z kredytów i nagłe zmiany „w tym obszarze" mogą doprowadzić do ich nieopłacalności, zamykania i w związku z tym może powstać za jakiś czas sytuacja, iż Gmina będzie musiała budować swoje obiekty. „Wiemy", jak to jest drogie i nieopłacalne, ile kosztowało „nas" wybudowanie i obecnie utrzymywanie ostatnio oddanego Przedszkola w Wiórku. Chciałaby ona poznać stanowisko „pani burmistrz" w tej sprawie.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach.

9. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.

Po wznowieniu LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Katarzyna Lewandowska z Referatu Inwestycji powiadomiła, że w tej chwili ukazała się lista rankingowa projektów, które były złożone we wrześniu i wśród tych projektów znalazł się między innymi projekt rewitalizacji zabytkowego ratusza na cele kultury oraz przywrócenie rynkowi znaczenia centrum miejscowości. Są projekty również polegające na zagospodarowaniu jakiegoś terenu zabytkowego, czy też obszaru zabytkowego na cele kulturalne. Tutaj był taki zarzut, że w ramach rewitalizacji placu 20 Października „nie dostalibyśmy" pieniędzy na „takie twarde jakby elementy", czyli na np. budowę chodnika, na nawierzchnię, na tego typu sprawy. Tutaj jakby nie jest jednoznaczne, że dostaje się tylko na to pieniądze, natomiast jeżeli jest to połączone z działaniami takimi „czysto kulturowymi, kulturalnymi" to wtedy jest taka szansa i można uzyskać to dofinansowanie. Była tutaj też kwestia znalezienia partnera, były szersze działania niż tylko budowa. W tym zakresie jakby instytucja przyznająca „te pieniądze" odpowiada nawet w pytaniach takich często zadawanych, „że owszem – jest taka możliwość", zresztą kosztami kwalifikowalnymi „tego projektu" są: nawet przygotowanie dokumentacji projektowej, czyli np. koszty przygotowania

przetargu, przygotowanie terenu pod budowę, pod prace ziemne, koszty budowy, także to nie ogranicza jak gdyby tylko tych środków na działania z zakresu kultury.
Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że „pan przewodniczący" jeszcze prosi, „żeby na piśmie tę informację zrobić" i „bardzo prosimy".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli może, to w takim krótkim zestawieniu i radnym też do teczek „przekażemy".
Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że rozpatrywane podobne projekty świadczą o tym, iż „mieliśmy rację".
Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski oświadczył, że jest jemu bardzo przykro, iż usłyszał „te pytania". Troszeczkę zdziwiony jest i ogólnie rzecz biorąc, potraktuje to z uśmiechem na twarzy, bo raczej poważnie nie można traktować człowieka, który mówi, że on ukradł pieniądze gminne, żeby sobie tytuł kupić. Sytuacja wygląda na chwilę obecną w ten sposób, iż na dokumencie, który otrzymał, istnieje zapis: za aktywność w dziedzinie rozwoju turystyki. Jeżeli chodzi o osobę nominującą, czy osoby nominujące, przykro jemu bardzo, ale nie szukał takich osób, a jeżeli o konkretne pytania: dlaczego, w jaki sposób to się stało, dlaczego nominowali tak, a nie inaczej, to prosi, aby zapytać „kapituły". Przykro jemu również, bo w tym samym czasie, z tego, co pamięta, może tydzień później, czy dwa, osoby, które tutaj wśród „nas" siedzą, gratulowały i aptece roku z Mosiny, nie będzie on jej nazwy przytaczał. Jedna z gazet również otrzymała nominację przez tę samą kapitułę nadaną, aczkolwiek jeżeli chodzi o działalność gospodarczą mieszkańców, im się gratuluje, a urzędnikowi się szuka, czy przez przypadek nie wziął od kogoś pieniędzy, albo przez przypadek nie wziął z „urzędu" pieniędzy. „Urząd" nie poniósł żadnych kosztów, prywatnie również on nie poniósł żadnych kosztów. Jak „jesteśmy" przy tym temacie, bardzo serdecznie wszystkim chciałby podziękować za współpracę „w tym zakresie", od organizacji pozarządowych, od turystów, z którymi współpracuje już ponad półtora roku, „po osoby sprzyjające w urzędzie", jak i „pani burmistrz za poparcie i zezwolenie na takie działania". Bardzo on dziękuje.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał: „pani radna w formie?"
Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że ad vocem. Oświadczyła przy tym, że ona również jest zdziwiona „pana" odpowiedzią, ponieważ ją intrygowała sprawa, jakie nowe standardy nowoczesne „pan" wprowadził w życie. Interesuje ją ta sprawa, ponieważ jest to bliski temat, bo skończyła ona również zarządzanie i dlatego pyta: ją te sprawy interesują niejako branżowo. W związku z tym „pan" raczej odniósł się do pytania radnego Łukasza Kasprowicza, natomiast ona nie uzyskała odpowiedzi.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pan radny" udzielił odpowiedzi – „pan burmistrz".
Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski oświadczył, że nie umie odpowiedzieć na „pani" pytanie z tego prostego powodu, iż nie ustalał standardów przyznawania „tych nagród", więc wydaje jemu się, że albo to pytanie jest do „kapituły", bo na pewno nie do niego.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że to są odpowiedzi burmistrza. Był czas na pytania, teraz „mamy" odpowiedzi – odpowiadają „burmistrzowie".
Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na wniosek dotyczący zabezpieczenia terenu po „Barwie" stwierdził, że kolejny raz ten temat tutaj „wychodzi" – on chciałby kolejny raz poinformować, iż zgodnie z prawem budowalnym jest to kompetencja powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. „My oczywiście takie pismo zgłosimy", że istnieje zagrożenie. „My takie pismo złożymy" ponowny raz do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, „opiszemy" sytuację z prośbą o zadziałanie. On tylko przypomni, że powiatowy inspektor nadzoru budowlanego może przymusić, wezwać właściciela o doprowadzenie do stanu jakby bezpieczeństwa w formie decyzji, a jeżeli to nie skutkuje, to „wojewoda" w budżecie ma środki również na wykonawstwo zastępcze i w sytuacji

jakiegoś dużego zagrożenia może to sfinansować, a później w trybie administracyjnym można egzekwować koszty od właściciela. Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące bezpieczeństwa, zarówno terenu targowiska, to „przekażemy" ZUK-owi „te uwagi". Wiadomo jemu, że ZUK dba, czy powinien odpowiednio zadbać, żeby rzeczywiście nie było tu lodowiska, tylko żeby „ten teren" był bezpieczny. Na pewno „przekażemy to", również do PKP „przekażemy wnioski tutaj pana radnego", żeby „to zadziałało" i także sami „postaramy się w tych terenach PKP sprawdzić, jak sytuacja wygląda". Jeżeli będzie trzeba, „to sami możemy to zrobić". Na temat objazdu PKP tu już kilkakrotnie była mowa, jeszcze „nie mamy" pełnych ustaleń. Były 2 spotkania, on tylko może powiedzieć, że rozważana jest ul. Leśna, zresztą już wcześniej było chyba powiedziane, oczywiście po ustaleniach z PKP „musimy się spotkać" z właścicielem części tej ulicy: z Nadleśnictwem Konstantynowo, bo tylko na pewnym odcinku, ul. Leśna jest własnością Gminy, a później, dalej w lesie – do ul. Śremskiej, dalej właścicielem tej takiej w zasadzie przecinki, już nie ul. Leśnej dokładnie, jest Nadleśnictwo Konstantynowo. Jak będą już ostateczne ustalenia, to „będziemy państwa informować". Kolejne pytanie dotyczyło złożenia wniosku do sądu. On ma tu pozew o wydanie nieruchomości. „Myśmy wystąpili" o nakazanie „pozwanej" opróżnienia, opuszczenia i wydania pomieszczeń użytkowych, znajdujących się w budynku posadowionym na nieruchomości gruntowej. Nie będzie on czytał całości, ale „myśmy", to jest różnica, że nie Gmina sobie wymyśliła, iż kogoś chce wyrzucić, tylko ogłosiła, zgodnie z przepisami, była zobligowana, nie mogła na kolejne lata podpisywać umowy, tylko była zobligowana ogłosić przetarg ze względu na czas, w jakim „spółki" funkcjonowały. Ten przetarg został ogłoszony i w wyniku przetargu został wybrany nowy najemca. 3 razy dotychczasowy najemca miał możliwość podpisania umowy i funkcjonowania bez żadnych problemów i to za cenę niższą, korzystniejszą niż nowy najemca. Nie podpisał, a już 3 lata temu był problem, żeby wynająć „ten obiekt" bez przetargu, została podpisana „umowa bezprzetargowa" i już wtedy była mowa, iż następny raz będzie ogłoszony przetarg. W lipcu 2013 r. było ogłoszenie o przeznaczeniu budynku do wynajmu w trybie przetargu, czyli „spółki", które funkcjonowały, miały dużo czasu, żeby się przygotować. Mogły podpisać umowę za cenę korzystniejszą, a teraz próbuje się zrzucić winę na burmistrza, że zagrożeni są pacjenci. To jest brak odpowiedzialności „tych spółek" za całą sytuację. „Nowa spółka" deklaruje, że też ma kontrakt podpisany z „narodowym funduszem ochrony zdrowia", bo to był warunek przetargu, iż „w tym budynku" ma być prowadzona działalność medyczna i w tym przede wszystkim: podstawowa opieka medyczna w oparciu o Narodowy Fundusz Zdrowia, czyli bezpłatna opieka dla mieszkańców. Kolejne pytanie dotyczyło zmiany „studium". On powiedziałby, że procedura się zaczęła, znaczy...

Radny Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że „pan burmistrz" je „objechał delikatnie dookoła". On nie o to pytał. Jemu chodziło o to, że „załóżmy spółka wychodzi" rozstrzygnięciem sądowym itd. i co dalej, „co z klientelą będzie", a jak się coś stanie, to co, bo „spółka" ma podpisaną umowę z NFZ „do dwa, szesnaście".

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że myśli, iż to pytanie należy złożyć do „spółki"...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, że zobowiązał się, zdeklarował, iż „takie spotkanie będzie zorganizowane, jeżeli będą wszystkie strony". W dniu dzisiejszym „będziemy teoretyzować". Jeżeli „tutaj pan wiceprzewodniczący pozwoli", to on te pytania pozostawiłby „na to spotkanie", wtedy „będziemy mieli wszystkie strony". „Pan burmistrz" też przedstawi w imieniu „urzędu" swoją „wizję", czy opinię „z tego, co było" i wtedy byłby on bardzo wdzięczny.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że kolejne pytanie dotyczyło zakresu zmiany „studium". Jak „państwo pamiętacie", uchwała „wywołująca", która dotyczyła zmiany „studium", obejmuje cały obszar „gminy" i formalnie nie ma żadnych ograniczeń, jakkolwiek generalnie „nie zakładamy żadnych rewolucyjnych zmian", ale będą analizowane

wszystkie wnioski i to jest początek procedury, więc dzisiaj jest za wcześnie, żeby powiedzieć, czego konkretnie dotyczy. „Studium" między innymi również ma być wykonane w oparciu o cyfrowe mapy ewidencji nieruchomości i budynków – ma stanowić później pomoc w korzystaniu z tego „studium" w wersji „czysto elektronicznej". Tak więc dzisiaj jest trochę za wcześnie, żeby dokładnie mówić o tym, co będzie konkretnie zmieniane, ale „nie zakładamy", że będą rewolucje. Było „studium w dziesiątym roku uchwalane", także „zakładamy", że te zmiany nie będą duże.
Burmistrz Zofia Springer przypomniała, że kolejne pytanie dotyczyło, czy pan Ambrożewicz wystąpił o sprostowanie świadectwa pracy – nie, o nic takiego nie wystąpił i czy wpłynął pozew sądowy – nie wpłynął „do Gminy".
Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny w odpowiedzi na pytanie dotyczące harmonogramu prac w Krosinku poinformował, że z tego, co przekazał generalny wykonawca robót w Krosinku, prace mają się rozpocząć po 15 marca. W tej chwili „opracowują" objazdy, jeden z nich jest już „u nas" i „zobaczymy, jak to będzie dalej, będziemy raczej starali się pomagać im", żeby w tym kierunku jak najszybciej rozpoczęli roboty.
Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie radnego Waldemara Wiązka dotyczące pielęgnacji zieleni przy ul. Piaskowej powiadomił, że generalnie odpowiedź, którą „pan" dostał, dotyczy generalnego wykonawcy i „tak" była sformowana. „Możemy doprecyzować", jeżeli „pan radny" sobie życzy, kto był tam podwykonawcą, bo rozumie on, że firma STRABAG pozlecała to komuś innemu i przekaże „służbom", żeby „taką informację" otrzymał „pan" dokładnie: „kto fizycznie", ale tak, czy inaczej, odpowiedzialność bierze za podwykonawców generalny wykonawca robót.
Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że jemu chodziło o to, iż on nie tyle się pytał o konkretnie ul. Lipową, tylko Piaskową, bo została bardzo porządnie zrobiona cała nawierzchnia, bardzo „porządne" drzewa i krzewy zostały nasadzone. Zostało wszystko zrobione bardzo porządnie. On się dlatego ciągle pyta o jedną rzecz: kto zajmuje się pielęgnacją, gdyż skoro zostały „tak potężne nakłady poniesione", zostały posadzone „znaczne ilości krzewów" i nagle „z obiegu wypadł – nazwijmy to – ogrodnik", który ma zajmować się pielęgnacją, w pewnym momencie te krzewy były bardziej zarośnięte, jeżeli chodzi o wysokość przez chwasty, a nie przez te krzewy. Lato „dwa tysiące trzynastego" było dosyć suche i należało „to" podlewać. On kilkakrotnie pytał się pani Piotrowskiej, jakie będą wykonywane prace pielęgnacyjne związane „z obsługą konkretnie tych krzewów i drzew". Przedstawiła jemu następującą sytuację – to było tutaj na sesji, że „tym" zajmuje się pani Tokarska, będzie robiła „takie, a nie inne prace" i ona je wymieniła. On dlatego się pyta ciągle o ten zakres prac i obowiązków, które miała dokonać jej firma, gdyż bardzo często „tamtędy" przejeżdża i obserwuje: „nie było nic robione". Dlatego uważa, że skoro nie zostały zrobione żadne prace pielęgnacyjne, „to ta firma lub ta osoba nie powinna w ogóle dostać złotówki i powinna zostać rozliczona".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że „pan burmistrz" zobowiązał się odpowiedzieć „panu" na piśmie.
Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk w odpowiedzi na pytanie dotyczące opóźnień w zredagowaniu regulaminów boisk sportowych stwierdziła, że rzeczywiście „nie udzieliliśmy jeszcze odpowiedzi na piśmie", bo „cały czas czekamy" na kompleksową odpowiedź „od marszałka". „Przygotowaliśmy" umowę użyczenia tych boisk dla „ośrodka sportu i rekreacji" i treść tej umowy wraz z opinią prawną „przesłaliśmy do marszałka – do uzgodnień". „Nie mamy" jeszcze odpowiedzi w tym temacie i tutaj generalnie „nic nie możemy konkretnego odpowiedzieć", dopóki „nie uzyskamy" opinii od „marszałka", czy możliwe jest bieżące zarządzanie tymi obiektami przez „naszą jednostkę organizacyjną", bo „aby utworzyć te regulaminy, chcieliśmy jakby wpisać" podmiot, który jest odpowiedzialny za bieżące utrzymanie „tych boisk".

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że powinna zastępcza odpowiedź radnej Małgorzacie Kaptur być udzielona, iż „czekamy" na odpowiedź „ze strony urzędu marszałkowskiego", gdyż „te boiska" zostały z tych zewnętrznych funduszy zrealizowane – taka odpowiedź w terminie odpowiednim powinna trafić.
Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, kiedy Gmina wystąpiła do „marszałka", bo „te boiska mamy już od dawna", a regulamin – czy nie można było wystąpić przy kolejnych inwestycjach wcześniej, żeby nie doszło do takiej sytuacji, że obiekt jest, a regulaminu nie ma. Wydaje się jej, że te prace inwestycyjne powinny razem z pisaniem regulaminu „iść w tym samym czasie".
Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk stwierdziła, że ta kwestia wynikła z interpretacji dokonanej przez „marszałka", bo jak „wiemy", użyczenie, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi, nie przenosi własności danej rzeczy, a według „marszałka" w tej interpretacji, którą przedstawił, użyczenie jest jedną z form, które przenoszą własność. To jest spór, który się toczy, a rzeczywiście ta sprawa wynikła w momencie, w którym „zaczęliśmy podejmować prace" nad przekazaniem tych boisk dla „ośrodka sportu i rekreacji", tworząc też projekty tych regulaminów.
Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk w odpowiedzi na pytanie dotyczące funkcjonowania przedszkoli po pierwszym września 2013 r. oraz ustosunkowania się do informacji dotyczących przedszkola „Truskawkowy Domek" powiadomiła, że od 1 września 2013 r. opłata za pobyt dziecka ponad podstawę programową wynosi złotówkę. Do tej pory „w naszej gminie" to było 2 złote. W związku z tym, to trochę wprowadziło zmian, jeżeli chodzi o koszt utrzymania dziecka w przedszkolu. Informacje o tym, jaki będzie koszt utrzymania dziecka w przedszkolu w danym roku, „uzyskujemy" dopiero gdzieś około 10 stycznia, kiedy „spłyną" wszystkie sprawozdania dotyczące wykonania w roku minionym. Na podstawie planowanych środków na następny rok, „obliczamy", jaki jest koszt utrzymania i taką informację „przekazujemy" przedszkolom prywatnym, które comiesięcznie, składając wniosek, otrzymują od „nas" dotację. W tym roku też troszeczkę zamieszania narobiła „ta wpłata z ministerstwa: sto trzy, pięćdziesiąt", w związku z tym, wszystkie „nasze" przedszkola prywatne, po dokonaniu analizy, okazało się, że mają „nadpłatę". Wszystkie jednak złożyły wniosek i zgodę taką uzyskały: o rozłożenie tej „nadpłaty" na raty. Jedno przedszkole, nawet „koło dwudziestego", wpłaciło całą „nadpłatę". „Pani radna" coś tutaj wspomniała o tym, że przedszkola mają kłopoty finansowe. W związku z tym, że koszt utrzymania dziecka w „naszym" przedszkolu publicznym mieści się gdzieś w granicach 800,00 zł na jedno dziecko, to prosi, aby sobie wyobrazić – przedszkole „Słoneczko" otrzymuje od „nas" 800,00 zł miesięcznie na każde dziecko plus opłatę za ponad podstawę programową, za te 5 godzin bezpłatnie, później jest złotówka „wzwyż". Natomiast przedszkola prywatne otrzymują od „nas" 600,00 zł plus opłatę od rodziców, to jest około 650,00 zł. Jeżeli w „naszych" przedszkolach „my otrzymujemy" ten koszt bieżący utrzymania dziecka, mieści się gdzieś w granicach 800,00 zł, to jak można mówić o jakichś kłopotach finansowych, kiedy przedszkole prywatne ma od „nas" 600,00 zł plus 650,00 zł od rodzica. Żadne przedszkole prywatne w żadnym momencie nie zgłaszało, że ma problemy finansowe. Natomiast jeżeli chodzi o „tę dopłatę z ministerstwa: sto trzy, pięćdziesiąt", jak „państwo doskonale wiecie", utrzymanie przedszkoli w „naszej" gminie, w ogóle utrzymanie przedszkoli jest to zadanie własne gminy. „My w każdej chwili jesteśmy w stanie wykazać", że wszystkie prywatne przedszkola otrzymują od „nas" pieniądze: „sto trzy, pięćdziesiąt". W tej chwili już „jesteśmy" po rozliczeniu tej dotacji za te 4 miesiące roku 2013, nie ma tutaj żadnych zastrzeżeń – „wszystko jest dobrze". Były rozmowy prowadzone, bo rzeczywiście wszystkim organom prowadzącym przedszkola prywatne wydawało się, że one dostaną dodatkowo „ekstra pieniądze: sto trzy, pięćdziesiąt", po wyjaśnieniach, jakie zostały im przekazane, wszystkie zgodziły się z tym, iż „jest wszystko w jak najlepszym porządku". Tak więc ona się tu

troszeczkę dziwi, skąd „pani radna" ma „takie" informacje. Natomiast jeżeli chodzi o przedszkole „Truskawkowy Domek", organ prowadzący tego przedszkola poprosił ją o rozmowę. „Rozmawialiśmy dobrą godzinę", wpłynęło też oficjalne pismo: „wniosek o zaprzestaniu działalności, zamknięciu przedszkola" 31 sierpnia 2014 r. Prosi ona, aby jej wierzyć – absolutnie, w żadnym momencie nie padło hasło, że są kłopoty finansowe. Ona nie czuje się upoważniona do tego, żeby „na forum" przekazywać, jakie są rzeczywiste powody, ale „roznoszenie takich plotek jest bardzo niestosowne".
Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że jest zaskoczona tym stwierdzeniem, „które padło na końcu". Ona również rozmawiała z „dyrektorem tego przedszkola" i z rodzicami, którzy się do niej zwrócili. Zapewniła przy tym, że „to" nie są plotki i ona czuje się dotknięta „takim komentarzem", bo nie usłyszała tego u fryzjera, czy u dentysty, tylko od osób, które są zainteresowane.
Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „wyczerpaliśmy odpowiedzi" na pytania. Jeżeli ktoś ich nie uzyskał, to prosi, aby zasygnalizować. Nie wiadomo jej, czy się myli, ale na terenie „gminy" mogłoby być, jeżeli wszystkie dzieci w stu procentach byłyby objęte opieką przedszkolną, to jest około 1500 osób. „Obejmujemy 1318 opieką", więc naprawdę dzieci w wieku przedszkolnym mają bardzo dobrą ofertę na terenie „naszej gminy".
W trakcie procedowania punktu 7, punktu 8 i punktu 9 porządku LVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, na Salę Imprezową przybyli: radny Jerzy Falbierski i radny Marian Jabłoński, tak więc odtąd w dalszym ciągu tej sesji udział brało 19 radnych.

10. Strategia Rozwoju Gminy Mosina na lata 2014 do 2020+ (uchwała).

Sekretarz Gminy Mosina Julia Olejniczak-Kowalska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Gminy Mosina na lata 2014 do 2020+.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że chciałby przyjąć formułę, iż jeżeli coś „państwo zauważyliście w tej strategii" – rzeczy, które nie zostały zapisane, a były przez „państwa" zgłaszane, „abyśmy zgłaszali" te uwagi na bieżąco, żeby nie analizować całego materiału, który jest bardzo obszerny. Drugą jest sprawa opinii „komisji". „Nie mamy opinii komisji", dlatego, że „komisje" nie opiniowały „na tym spotkaniu" ze względu na poprawki, które zostały naniesione. Zwrócił się przy tym do radcy prawnego Zygmunta Kmiecika o wyjaśnienie, czy teraz „musielibyśmy mieć opinii komisji, czy możemy procedować" dalej nad projektem „tej uchwały", jeżeli wszyscy radni zapoznali się, byli „na spotkaniu, na połączonej komisji" – z „tym projektem". Następnie stwierdził, że podpowiada jemu tutaj „pani Julia", iż „nie musimy mieć opinii komisji". Stosowna byłaby, ale „opinii komisji nie musimy mieć", dlatego, że była to wspólna praca wszystkich radnych.
Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów postanowiła, iż podczas głosowania radni wyrażą swoją opinię, ponieważ „będziemy", było jeszcze „tyle materiałów" i dzisiaj na sesji „będziemy o tym decydować". Taka jest opinia Komisji Budżetu i Finansów.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy „pozostali radni wyrażają taką samą opinię". Po kolei: „komisja" – zgłasza się radny Waldemar Wiązek,
Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że większość członków Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, która była na spotkaniu „połączonych komisji" w dniu 7 stycznia uzyskała wystarczające informacje. Myśli on, że „koledzy" jeszcze w domu przejrzeli, iż tutaj członkowie komisji bardzo transparentnie do tego podeszli, mają już wyrobione swoje zdanie i na pewno w odpowiedni sposób zagłosują.
Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur powiadomiła, że „komisja" nie opiniowała, myśli ona, iż „wszyscy znają dokładnie, wprowadzaliśmy"

wiele, „zgłaszaliśmy uwagi, poprawki", także w głosowaniu indywidualnym każdy członek wyrazi swoją...
Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal stwierdziła, że myśli, iż tak samo Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej podjęciem uchwały w dniu dzisiejszym – będzie to pozytywne opiniowanie – tak, jak było „na wspólnej komisji, wszystkich komisji".
Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber poinformował, że członkowie „komisji" swoją wolę wyrażą podczas głosowania.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka powiadomił, że Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej takie same podjęła działania. „Braliśmy w pełnym składzie udział" w omawianiu „tej strategii".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że dlatego on pytał się, gdyż „nowy statut mówi", iż projekty uchwał powinny być opiniowane przez „komisje". Dlatego, jeśli wszyscy radni są zgodni, to on dziękuje „państwu".
Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że pytanie „pana" skierowane do radcy prawnego jest pytaniem zasadniczym, a więc, czy uchwała i do tego załącznik, tu konkretnie „mówimy o strategii", ma być opiniowana przez „komisje", czy też nie ma być opiniowana przez „komisje". Subiektywne zdania przewodniczących „komisji" nijak się mają do zapisu statutowego. W „statucie" jest o tym jasno i wyraźnie. „Nie możemy w tej chwili zmieniać" dla ułatwienia sobie pracy – „statutu", „który żeśmy przyjęli miesiąc temu". Chodzi o zasadę, a nie w tej chwili o to, „czy krótką drogą przyjmiemy tę uchwałę wraz ze strategią", abstrahując od materiału, od uchwały i od samej „strategii". Chodzi o to, czy „Rada" bez opinii oficjalnej „komisji" może podjąć „tę uchwałę".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że tym samym proceduje on dalej. Będzie pytał po kolei, zaczynając od Komisji Budżetu i Finansów. Następnie zapytał: kto z „państwa radnych" – członków Komisji Budżetu i Finansów jest za zaopiniowaniem przedłożonej „strategii gminy na 2014"...
Radny Jan Marciniak zaproponował: niech „pan przewodniczący" nie robi farsy...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że nie udzielił „panu" głosu.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że on dlatego przeszkadza „panu" w tym głosowaniu, bo „pan robi farsę". Na „pana" miejscu, jak już, zrobiłby on przerwę piętnastominutową, „komisje się zbiorą" i podejmą stosowną opinię. To „pan" nie będzie w tej chwili proponował poszczególnym komisjom, jak mają, znaczy głosowanie „na forum Rady". Oświadczył przy tym, że składa wniosek oficjalny. Prosi on o przerwę w sesji i przewodniczący poszczególnych komisji zwołają swoje komisje. „Na tych komisjach krótkich" podejmie każda komisja stosowną „uchwałę", stosowną opinię.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przypomniał, że zaproponował, aby „konwencję" przyjąć na zasadzie takiej, iż jeżeli coś jest pominięte w „strategii", aby „państwo radni" zgłaszali swoje uwagi. Następnie stwierdził, że nie ma żadnych uwag.
Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu w dniu 30 stycznia pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały dotyczącej strategii rozwoju Gminy Mosina" – jednogłośnie.
Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała „projekt strategii" 8 głosami „za". Jedna osoba nie wzięła udziału w głosowaniu.
Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że w dniu dzisiejszym Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała uchwałę „w sprawie strategii przyjęcia strategii rozwoju Gminy Mosina na lata 2014 – 2020": jednogłośnie.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur powiadomiła, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu również jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała „przedstawiony projekt".
Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Gminy Mosina na lata 2014 – 2020.
Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa jednogłośnie zaaprobowała projekt uchwały dotyczący „strategii rozwoju gminy".
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka poinformował, że Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej pozytywnie zaopiniowała „uchwałę".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Gminy Mosina na lata 2014 do 2020+.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła Uchwałę Nr LV/383/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

11. Podjęcie działań mających na celu wspieranie rodzin wielodzietnych zamieszkałych na terenie gminy Mosina poprzez realizację programu „Mosińska Karta Rodziny 3+" (uchwała).

Katarzyna Leszczyńska z Gminnego Centrum Informacji w Mosinie, a następnie Prezes Wielkopolskiego Związku Dużych Rodzin 3+ Szymon Wytykowski przy pomocy projekcji multimedialnej przedstawili szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie podjęcia działań mających na celu wspieranie rodzin wielodzietnych zamieszkałych na terenie gminy Mosina poprzez realizację programu „Mosińska Karta Rodziny 3+" wraz z autopoprawkami.
Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal powiadomiła, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na grudniowym posiedzeniu opiniowała projekt tej uchwały w sprawie podjęcia działań mających na celu wspieranie rodzin wielodzietnych zamieszkałych na terenie gminy Mosina poprzez realizację programu „Mosińska Karta Rodziny 3+". Członkowie Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej „jednogłośnie zaopiniowali projekt tej uchwały".
Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, kto wykonuje tę uchwałę.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że prośba jest, „aby autopoprawka – dopisać: Burmistrz Gminy Mosina".
Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, „kiedy ta autopoprawka była".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że zostanie zgłoszona poprawka, aby dopisać paragraf…
Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że z mocy „ustawy" wszystkie uchwały wykonuje burmistrz – taka jest sytuacja, a tutaj „pani Kasia" zgłosi autopoprawkę, żeby ewentualnie, dla celów porządkowych było wpisane, iż wykonuje Burmistrz Gminy Mosina.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że z mocy „ustawy" uchwały wykonuje burmistrz i to jest oczywiste. Każda uchwała przygotowana na posiedzenie Rady Miejskiej zawiera „taką klauzulę, taki zapis". Dlatego on spytał się, dlaczego w tej uchwale nie ma, a więc kto tę uchwałę będzie wykonywał. Tak więc „oczekujemy" na autopoprawkę do tejże uchwały.
Katarzyna Leszczyńska z Gminnego Centrum Informacji w Mosinie oświadczyła, że prosiłaby o autopoprawkę, w tym momencie paragraf trzynasty stanie się paragrafem

czternastym, natomiast trzynasty będzie brzmiał: „Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Mosina".
Radny Jan Marciniak stwierdził, że paragraf pierwszy...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my obradujemy według nowego statutu – pan ma 4 minuty".
Radny Jan Marciniak zapytał, czy on ma 4 minuty.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski odpowiedział twierdząco.
Radny Jan Marciniak zapytał: a jeżeli ma on 10 poprawek.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że to ma „pan" problem.
Radny Jan Marciniak zapytał, czy on ma problem, czy „Rada" ma problem.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „pan" ma problem w tej chwili. „Rada" – nie, „Rada" uchwaliła „statut".
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „Rada" uchwaliła „statut", ale „Rada" ma uchwalić „tę uchwałę". Zapytał przy tym, czy zgodnie z prawem ma uchwalić, czy też nie.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że marnuje „pan" czas.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli ma on 4 minuty, to kto mierzy ten czas.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że on.
Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy to jest „pana" czas subiektywny. Następnie oświadczył, że w paragrafie pierwszym uważa on, iż zapis jest całkowicie niejasny, nieczytelny, powiedziałby nawet, że nie w języku polskim. Paragraf pierwszy – jego zdaniem – powinien składać się z zapisów. Paragraf pierwszy, ustęp jeden: celem uchwały jest wspieranie rodzin wielodzietnych, dwukropek, wychowujących i punkt – „powiedzmy": 1 albo a) wychowujących minimum troje dzieci oraz ułatwienie im, troje dzieci, dalej: ułatwienie im dostępu do kultury, czy innych usług i te usługi powinny być tutaj określone. Zupełnie niejasna jest – za przecinkiem – poprawa warunków materialnych poprzez działania zmierzające do wzmocnienia kondycji, a więc ta poprawa warunków materialnych też powinna być w odpowiednim podpunkcie. Słowo: kondycja rodzin wielodzietnych jest niekorzystnym tutaj sformułowaniem. Jeżeli „moglibyśmy tak trywialnie określić" sytuację materialną rodzin, to prędzej napisałby on: kondycji materialnej rodzin wielodzietnych. Paragraf drugi, punkt drugi – czyta on: Mosińskiej Karcie Rodziny 3+ – należy przez to rozumieć kartę wydawaną członkom rodzin wielodzietnych, uprawniającą uczestników, czy uczestnikom programu. Mówi on w tej chwili o samym słowie: uczestników, bądź uczestnikom programu. Jeżeli jest dobrze, to on wycofuje tę poprawkę. Do korzystania z ulg oferowanych przez podmioty. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie: jakie podmioty.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że jeżeli „pan" chce tutaj wymienić podmioty wszystkie, „to byśmy musieli wymienić wszystkie, które istnieją w Polsce".
Radny Jan Marciniak oświadczył, że przeprasza bardzo – jakie podmioty. Za chwilę on do tego przejdzie. W paragrafie czwartym – program realizowany będzie przez: Urząd Miejski w Mosinie, Mosiński Ośrodek Kultury, Mosińską Bibliotekę Publiczną, w paragrafie piątym natomiast „mówi się": do programu mogą przystąpić inne podmioty. Tak więc, czy Urząd Miejski w Mosinie, Mosiński Ośrodek Kultury i Mosińska Biblioteka Publiczna są podmiotami. Jeżeli te instytucje są podmiotami, to należy wpisać w paragrafie czwartym – program realizowany będzie przez następujące podmioty: Urząd Miejski w Mosinie, Mosiński Ośrodek Kultury, Mosińską Bibliotekę Publiczną, a w paragrafie piątym – kontynuując – do programu mogą przystąpić inne podmioty, myślnik, instytucje, firmy handlowe i usługowe itd. Kolejną kwestią: paragraf szósty. Przystąpienie do programu nastąpi na podstawie podpisanego porozumienia między podmiotem zainteresowanym – na końcu „m" za „y" – a Urzędem Miejskim w Mosinie. Wyraził przy tym przekonanie, że „popełniamy tutaj kolosalny błąd" po raz – nie wiadomo jemu: „enty". Urząd Miejski w Mosinie nie posiada osobowości prawnej. Osobowość prawną posiada tylko Gmina,

w której to imieniu występuje burmistrz. Tak więc nie może być: podmiot zainteresowany podpisuje umowę z Urzędem Miejskim, zresztą w paragrafie czwartym wymieniając: Urząd Miejski w Mosinie, że będzie „to" realizował, Mosiński Ośrodek Kultury i „mosińska biblioteka", z tych trzech dwa jedynie mają osobowość prawną, a więc Mosiński Ośrodek Kultury i Mosińska Biblioteka Publiczna. W tymże paragrafie szóstym: wzór porozumienia określi burmistrz – proponowałby skróconą formę: zarządzeniem, a nie drogą zarządzenia. W paragrafie siódmym – środkowe zdanie: będzie ono umieszczane w witrynach sklepów lub przy wejściu do budynku. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie: jakiego budynku.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o zniżenie tonu. „Mamy" głośniki, nie musi „pan" krzyczeć. Jeżeli chce „pan" krzyczeć, to prosi, aby wyłączyć głośnik.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli jego – nie wiadomo jemu – głos, czy też zbyt mocny ton „panu" przeszkadza, to on bardzo przeprasza, ale ma „taki" sposób mówienia i jego „pan" tego nie oduczy. Tak więc wraca on do paragrafu siódmego.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że mija ósma minuta „pana" wystąpienia.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że w witrynach sklepów lub przy wejściu do budynku. Wyraził przy tym przekonanie, że „pan" nadal nie rozumie „statutu", który „myśmy uchwalili". Jeżeli on miałby wypowiedź indywidualną na jakiś temat, to może „pan" jego dyscyplinować czasomierzem. On w tej chwili stara się uchwałę tę przygotowaną poprawić prawnie i stąd są jego poprawki.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że ona „pana" bardzo dobrze rozumie, bardzo dobrze rozumie „statut". Jeżeli „pan" mówi nad danym punktem więcej niż 4 minuty, ma on prawo odebrać „panu" głos, a „to" jest punkt, cały punkt...
Radny Jan Marciniak oświadczył, że on pyta się: do jakiego budynku. Paragraf dziewiąty – której wzór określi burmistrz – proponowałby on: zarządzeniem. Paragraf jedenasty, gdzie „słyszeliśmy na początku autopoprawkę" – jednostką koordynującą realizację programu będzie – w pierwotnej wersji był Referat Spraw Obywatelskich, teraz ma być Urząd Miejski. Znowuż „mówimy" o instytucji, która nie posiada osobowości prawnej. Wiadomo jemu, że kierownikiem Urzędu Miejskiego jest burmistrz, ale dlaczego „my tworzymy takie dziwne zapisy prawne". Jeżeli „chcemy tu, aby upodmiotowić Urząd Miejski, to wpiszmy", że realizacją programu będzie, więc jednostką koordynującą realizację programu będzie, albo „napiszmy: burmistrz gminy", albo „napiszmy: Kierownik Urzędu Miejskiego w Mosinie". To są jego propozycje „do tejże uchwały".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby po kolei i bardzo krótko – „będziemy głosować".
Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że w paragrafie pierwszym ten zapis nie ma charakteru normy prawnej. On myśli, że on powinien, jeżeli ma być, zostać przesunięty do preambuły. Stwierdził przy tym, że pyta on „pana mecenasa", czy się z nim zgadza.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że „państwo radni – wy możecie przedkładać propozycje" i „przewodniczący" przegłosuje. Oświadczył przy tym, że nie zamierza się wypowiadać na temat wypowiedzi radnego Jana Marciniaka. „To" jest jego subiektywne zdanie. Niech przedstawi konkretną propozycję, a „Rada" może przegłosować wszystko. On ten projekt zaopiniował.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się do radnego Jana Marciniaka z prośbą o krótkie propozycje i „Rada" przegłosuje.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że „po cichu" myślał on, iż nad „tymi" propozycjami...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował: „niech pan myśli głośno".
Radny Jan Marciniak zapewnił, że stara się myśleć głośno, a więc wypowiada się. Miał on nadzieję, że jego propozycje wywołają dalszą dyskusję. „Pan" w tej chwili, przechodząc do głosowania nad propozycjami, eliminuje tę dyskusję. Zaproponował przy tym: „pan się spyta, czy ktoś chce jeszcze dyskutować na ten temat".

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi zgłoszeń.
Radny Jan Marciniak zapytał, czy zaproponował „pan".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że zaproponował. „Jesteśmy" cały czas w temacie: dyskusja.
Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że chciał zaproponować, żeby moderatorzy tego projektu uchwały odnieśli się może do „tych uwag" i być może na zasadzie autopoprawki część z tych uwag radnego Jana Marciniaka będzie wprowadzona tą drogą. Wówczas „zaoszczędzimy" czasu i emocji, jak on sądzi.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że tu nie ma emocji. „Mamy" uchwałę zaopiniowaną, są propozycje radnego Jana Marciniaka. Prosi on bardzo „panie radny". „Pan" proponuje, „Rada odniesie się do „pana" propozycji.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że paragraf pierwszy. Celem uchwały jest, dwukropek, punkt pierwszy: wspieranie rodzin wielodzietnych wychowujących minimum troje dzieci oraz ułatwienie im dostępu do kultury oraz innych usług. To jest pierwszy punkt. Drugi punkt...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i stwierdził, że on teraz przegłosuje to.
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że to ma związek z drugim zdaniem.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że rozumie.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że drugi punkt: poprawa warunków materialnych rodzin wielodzietnych poprzez działania zmierzające do... To jest bez sensu. Poprawa warunków materialnych rodzin wielodzietnych. Tak więc paragraf pierwszy składałby się właśnie z tych, znaczy pierwsze 3 słowa: celem uchwały jest, dalej – pierwszy punkt: wspieranie rodzin wielodzietnych wychowujących minimum troje dzieci oraz ułatwienie im dostępu do kultury oraz innych usług i punkt drugi: poprawa warunków materialnych rodzin wielodzietnych.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Jana Marciniaka.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 9 głosami „przeciw", przy 4 głosach „za" i 6 głosach „wstrzymujących się".
Radny Jan Marciniak stwierdził, że paragraf drugi, punkt drugi. Prosi on o wyjaśnienie tego zapisu na końcu tegoż punktu. Chodzi jemu o słowo: podmioty, bo podmioty nie występują w uchwale, słowo: podmiot nie określa, co dalej w tej uchwale jest tym podmiotem, kto jest tym podmiotem – trzeba dookreślić ten podmiot.
Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że można byłoby tylko dopisać: podmioty zdeklarowane. Myśli on, że to już wtedy...
Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że określenie: podmiot jest bardzo szerokie. Praktycznie rzecz biorąc, w tym kontekście podmiotem może być Gmina, jednostki organizacyjne Gminy, „miejski ośrodek kultury", mogą być podmioty prowadzące działalność gospodarczą, spółki, osoby fizyczne itd. To jest najbardziej pojemne określenie. „My tak naprawdę, to nie mamy wiedzy", jakie podmioty jeszcze mogą przystąpić i „mówi się" w kontekście podmiot: stowarzyszenie, fundacja, przedsiębiorstwo państwowe itd. Dlatego jest użyte takie zbiorcze pojęcie, jak podmiot. Jest to wszystko, co może ewentualnie wystąpić w kontekście „tej uchwały".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o propozycję.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że chociaż on się z tym nie zgadza, ale „odpuści" to. Paragraf czwarty. Pyta się on, czy w „tej uchwale", konkretnie „te jednostki", które są wymienione w paragrafie czwartym, są podmiotami.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że z tego, co on zrozumiał, dostał „pan" odpowiedź.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że proponuje on, aby w tym paragrafie czwartym, iż program realizowany będzie przez następujące podmioty. Program będzie realizowany – on nie mówi o uczestnictwie w programie przez podmioty.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o propozycję.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że program realizowany będzie przez następujące podmioty.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Jana Marciniaka.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 8 głosami „przeciw", przy 7 głosach „za" i 4 głosach „wstrzymujących się".
Radny Jan Marciniak stwierdził, że w tym paragrafie proponuje on jeszcze jedną poprawkę: program realizowany będzie przez następujące jednostki organizacyjne Gminy.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Jana Marciniaka.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła go 8 głosami „przeciw", przy 8 głosach „za" i 3 głosach „wstrzymujących się".
Radny Jan Marciniak stwierdził, że paragraf szósty. Przystąpienie do programu nastąpi na podstawie podpisanego porozumienia między podmiotem zainteresowanym – po „y": „m" – a Urzędem Miejskim w Mosinie. Jego propozycja jest następująca: przystąpienie do programu nastąpi na podstawie podpisanego porozumienia między podmiotem zainteresowanym a Burmistrzem Gminy Mosina, właściwie burmistrzem, bo należy przez to rozumieć – tutaj w słowniczku jest zapis, że jeżeli występuje burmistrz, to należy przez to rozumieć Burmistrza Gminy Mosina. Tak więc: porozumienia między podmiotem zainteresowanym a burmistrzem.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że wracając do poprzedniego głosowania, to sytuacja wygląda tak, iż podmioty, które będą realizowały, wymieniony jest Mosiński Ośrodek Kultury i Mosińska Biblioteka Publiczna. Są to gminne osoby prawne, a nie jednostki organizacyjne Gminy Mosina. To są osoby prawne Gminy Mosina. Jednostkami są jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, czyli ten poprzedni zapis był głosowany też bezprawnie. Jeżeli tutaj chodzi o „to", nigdy burmistrz nie zawiera umów: albo zawiera „urząd", czy zawiera Gmina przez burmistrza reprezentowani. To jest skrót myślowy. Często potocznie mówi się, że burmistrz zawiera…
Radny Jan Marciniak przeprosił i stwierdził, że między podmiotem zainteresowanym a Gminą Mosina.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik wyraził przekonanie, że na Gminę można przystać. Jest to poprawnie, Gmina „ma osobowość". To praktycznie rzecz biorąc, umowy „po stronie Gminy" nie niosą żadnych konsekwencji finansowych, bo… Nie będzie on kontynuował.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że przy jego pierwszej poprawce mówił on oczywiście tutaj o Gminie Mosina, natomiast w tej chwili przejęzyczył się mówiąc o burmistrzu, ale cieszy się, iż „pan radca", który parafował „tę uchwałę", zgadza się z nim i ma nadzieję, że większość radnych tym razem podzieli jego poprawkę.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Jana Marciniaka. Następnie zwrócił się do radnego Jana Marciniaka z prośbą, aby nie wpływał na radnego i nie tłumaczył mu, jak ma głosować.
Radny Jan Marciniak zapewnił, że on nie mówił, jak ma głosować.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „i czy pan radny rozumie, czy nie rozumie". To jest w gestii „pana radnego".
W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek radnego Jana Marciniaka jednogłośnie – 19 głosami „za".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby nie robić radnym uwag podczas głosowania, bo wtedy robi się zamieszanie. Prosi on, aby kontynuować.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie robił on uwag. Następnie stwierdził, że drobna rzecz, aczkolwiek chciałby ją zgłosić. Zdanie kolejne w tym paragrafie szóstym. Wzór porozumienia określi burmistrz zarządzeniem. Tu jest: drogą zarządzenia, a on proponuje: zarządzeniem.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „to jest literówka".
Radny Jan Marciniak zapewnił, że „to nie jest literówka". „Literówka" to jest a...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Jana Marciniaka.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 11 głosami „przeciw", przy 3 głosach „za" i 5 głosach „wstrzymujących się".
Radny Jan Marciniak stwierdził, że w paragrafie siódmym prosi on o dookreślenie tego zdania środkowego: będzie ono umieszczane w witrynach sklepów lub przy wejściu do budynku.
Katarzyna Leszczyńska z Gminnego Centrum Informacji w Mosinie oświadczyła, że może zaproponuje w takim razie: przy wejściu do budynku podmiotu uczestniczącego w programie.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że i bardzo dobrze i o to chodzi. Następnie zwrócił się z prośbą, aby przegłosować. „Pan" był tak zaskoczony piękną współpracą między osobą przygotowującą uchwałę a radnym, że nie wiedział „pan", co dalej z tym robić, czy głosować, czy przyjąć przez aklamację.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził: „bez komentarza – dobrze". Następnie zapytał: kto jest za autopoprawką złożoną przez „panią Katarzynę".
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że zainspirowaną przez radnego Jana Marciniaka.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że prosi, aby jemu nie przeszkadzać.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że zainspirowaną przez radnego Jana Marciniaka.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby tego nie wpisywać do protokołu. Następnie zapytał: kto jest „za".
Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą, aby „to" wpisać do protokołu.
W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższą autopoprawkę jednogłośnie, czyli 19 głosami „za".
Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, kto sprawuje nadzór nad protokołem. Zapytał przy tym, czy radny Waldemar Wiązek wie, co on zgłosił.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby kontynuować.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że paragraf dziewiąty. Myśli on, że to też „nie przejdzie", ale konsekwentnie. Wzór określi burmistrz zarządzeniem. Jest: drogą zarządzenia, proponuje on: zarządzeniem.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Jana Marciniaka.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 10 głosami „przeciw", przy 4 głosach „za" i 5 głosach „wstrzymujących się".
Radny Jan Marciniak stwierdził, że paragraf jedenasty – też prosi on o dookreślenie. Jednostką koordynującą realizację programu będzie Urząd Miejski w Mosinie – albo burmistrz albo Kierownik Urzędu Miejskiego w Mosinie. Korzystniej chyba będzie burmistrz. To jest takie dziwne – jednostką koordynującą. Burmistrz jest organem...
Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że w tym zdaniu jest: „jednostką", a burmistrz nie jest jednostką. W tym kontekście jest użyte jakby wyodrębniony...
Radny Jan Marciniak zwrócił się o zaproponowanie. „Pana" przeogromna wiedza – myśli on, że zmieni „ten punkt, to zdanie" na bardzo dobry punkt, dobre zdanie, przede wszystkim zgodne z prawem.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik zapewnił, że „ten zapis" jest do zaakceptowania. Myśli on, że można go śmiało przegłosować. On nic tutaj nie zmieniałby, bo tak jest za całość zawsze

burmistrz odpowiedzialny i czy jest „taka" jednostka... Wiadomo, że ktoś się tym musi w „urzędzie" zajmować na bieżąco...
Radny Jan Marciniak oświadczył, że jeszcze nie widział uchwały, która scedowała coś na „urząd miejski". Wiadomo, że tu musi być odpowiedzialność indywidualna. Jest Kierownik Urzędu Miejskiego, który jest zarazem burmistrzem. Tak więc on napisałby to bardzo prosto – nie wiadomo jemu: koordynatorem programu jest burmistrz.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że już dzisiaj „dopisaliśmy", iż wykonanie uchwały powierza się burmistrzowi. Jak się powierza wykonanie, to burmistrz jakby z istoty rzeczy, z „ustawy" musi wykonać to, co „Rada" dzisiaj uchwali. To jest jakby „oczywista oczywistość".
Radny Jan Marciniak oświadczył, że on zgadza się z „panem" i zaproponował: „wyrzućmy paragraf jedenasty". Teraz „pan radca" sobie trochę zaprzeczył. Jak „przyjęliśmy paragraf trzynasty" – wprowadzony, że „uchwałę powierza się burmistrzowi", to ten paragraf jedenasty jest kompletnie bezprzedmiotowy. W sytuacji, „kiedy przyjęliśmy" właściwie już autopoprawkę, która „mówi", iż „uchwałę powierza się burmistrzowi", proponuje on w tej sytuacji wykreślić paragraf jedenasty. Jak „zostawimy" w tej chwili paragraf jedenasty „w takim brzmieniu", to „już będzie w ogóle do widzenia".
Katarzyna Leszczyńska z Gminnego Centrum Informacji w Mosinie zwróciła uwagę, że ona tutaj wcześniej zgłaszała autopoprawkę, radny Jan Marciniak czytał wersję pierwotną. Natomiast w związku z dyskusją, proponuje ona może zapis, że wprowadzenie i realizację programu będzie sprawował Burmistrz Gminy Mosina.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że jeżeli „wpiszemy": burmistrz, to „nie musimy dopisywać: Burmistrz Gminy Mosina", bo „wiemy", iż „to" będzie koordynował Burmistrz Gminy Mosina.
Radna Barbara Czaińska stwierdziła, że ona właśnie do „pani Beaty". „Na początku" podała „pani": wprowadzenie i nadzór nad programem, bo przecież ten program będzie realizowany i ktoś musi mieć nadzór. Ona proponowałaby pozostawienie „tej pani pierwszej wersji". To, że burmistrz – zgoda, „ale tutaj ten nadzór nad programem", bo każdy program musi być nadzorowany. Nie – „pani" teraz zmieniła, czytała inaczej.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o wersję, która była ostatnio czytana.
Katarzyna Leszczyńska z Gminnego Centrum Informacji w Mosinie przypomniała, że ostatnio czytała, było: wprowadzenie i realizację programu będzie sprawował burmistrz, natomiast wcześniej był to nadzór i myśli, iż nadzór będzie tu odpowiednim słowem. Tak więc: wprowadzenie i nadzór nad programem będzie sprawował burmistrz.
Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą jeszcze o skorygowanie tego zdania, bo wprowadzenie i nadzór sprawuje – wprowadzenia nie można sprawować. Program wprowadza i koordynuje albo sprawuje nad nim nadzór burmistrz, albo koordynatorem programu jest burmistrz.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „wracamy" do tego, co „mamy zapisane". Następnie zwrócił się z prośbą o wersję, którą będzie on mógł przegłosować.
Radny Jan Marciniak stwierdził: jeżeli może on.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski odmówił i oświadczył, że „pani Kasia" w tej chwili ma głos
Katarzyna Leszczyńska z Gminnego Centrum Informacji w Mosinie stwierdziła, że wprowadzenie i nadzór nad programem będzie sprawował burmistrz.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy jest inna propozycja i stwierdził, że nie widzi. Następnie poddał pod głosowanie powyższą autopoprawkę zgłoszoną przez Katarzynę Leszczyńską z Gminnego Centrum Informacji w Mosinie w paragrafie jedenastym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła ją 12 głosami „za", przy 1 głosie „przeciw" i 6 głosach „wstrzymujących się".
Radny Marian Jabłoński oświadczył, że zgłasza wniosek o wykreślenie paragrafu pierwszego, usunięcie w ogóle, oczywiście zamianę kolejności. W preambule, w uzasadnieniu jest tak wyraźnie określony cel wprowadzenia uchwały, że ten paragraf pierwszy to jest nie wiadomo – „kwiatek do kożucha": zupełnie zbędny. Po drugie – nie zamieszcza się, „ten zapis" nie ma charakteru normy prawnej i nie zamieszcza się, nie uważa się za przepis czegoś, co jakby uzasadnia wprowadzone kolejne normy. Tak więc wydaje się jemu, że bez jakiegokolwiek uszczerbku dla uchwały wykreślenie „tego zapisu" jest tutaj uzasadnione i nie pogorszy czytelności przepisów „tej uchwały".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że podda pod głosowanie wniosek „pana radnego", mimo, iż „już głosowaliśmy w paragrafie pierwszym". Następnie poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Mariana Jabłońskiego.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 10 głosami „przeciw", przy 8 głosach „za" i 1 głosie „wstrzymującym się".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi dalszych zgłoszeń. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie podjęcia działań mających na celu wspieranie rodzin wielodzietnych zamieszkałych na terenie gminy Mosina poprzez realizację programu „Mosińska Karta Rodziny 3+" wraz z przyjętymi wcześniej poprawkami.
W jego wyniku stwierdził, że Rada Miejska „jednogłośnie przyjęła projekt uchwały".
W ten sposób Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/384/14 w powyższej sprawie.
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

12. Podwyższenie kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności dla osób objętych wieloletnim programem wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania" na lata 2014-2020 (uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego, uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania, w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności, dla osób objętych wieloletnim programem wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania" na lata 2014-2020.
Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej jednogłośnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego, uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania, w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności, dla osób objętych wieloletnim programem wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania" na lata 2014-2020.
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że tutaj „padła" kwota jakby o zwiększeniu dla poszczególnych, znaczy dla rodzin z „456" do „680". Zapytał przy tym, czy można podnieść wyżej „ten pułap".
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapewniła, że Gmina ma prawo podwyższyć. „My tutaj odnosimy się" do tych przepisów, tych kwot, które obowiązywały przez ostatnie 8 lat. Myśli ona, że nie było to złe rozwiązanie, a jeżeli „byśmy zaczęli rozszerzać", to są skutki finansowe dla „nas", bo już „wojewoda" ma określone kwoty i „nie mamy gwarancji", iż co roku „będziemy dostawali pieniądze", jako wsparcie, a jest to zadanie własne, obowiązkowe gminy, czyli „będziemy musieli wywiązać się" z niego, jeżeli „taka" będzie uchwała.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że on nie widziałby przeszkód, „żeby te kryterium jakby podnieść" i pomocą objąć szerszą grupę ludzi. „W Gminie wydajemy" na różne, „powiedzmy": zbędne rzeczy, „pani burmistrz" uważa, że są niezbędne, ma on tu na przykład na myśli „Merkuriusza Mosińskiego", gdzie „wydajemy" na to rocznie 100.000,00 zł i „nikt nawet nad tym łezki nie uroni", iż jakby pieniądze są wydawane „na taki, a nie inny cel". Dlatego on może proponowałby, żeby „te kryterium" jednak podnieść, dla rodzin chociażby. Już nie mówi on tu o osobach samotnych, ale dla rodzin, żeby „te kryterium" właśnie podnieść, znaczy „tę kwotę"...
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska oświadczyła, że z doświadczenia, właśnie z ośmiu lat, może ona powiedzieć, iż nie było takiej sytuacji na terenie „naszej" gminy, że jakiekolwiek dziecko nie było dożywiane, „ponieważ w drugiej uchwale usłyszycie państwo", jaka jest jeszcze możliwość inna, z której też, jako Gmina, „chcemy skorzystać". Jest możliwość „przyznania przez dyrektora z takiej puli", bez rozeznania sytuacji, bez wydania decyzji administracyjnej, pomocy, która również będzie ten szerszy jakby krąg osób tutaj obejmowała.
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy to wtedy będzie decyzja jakby „dyrektora" indywidualna.
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że jest to na wniosek „dyrektora".
Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że niekoniecznie „dyrektor" musi się orientować w sytuacji danej...
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że dyrektorzy szkół i przedszkoli mają rozeznanie, także to jest taka wspólna decyzja, nie tylko „dyrektora", ale też Ośrodka Pomocy Społecznej, ponieważ...
Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy nie byłoby lepiej właśnie „systemowo to zrobić"...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o złożenie wniosku.
Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że dlatego składa on wniosek, żeby dla rodzin „to kryterium" podnieść też do 813,00 zł.
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zwróciła uwagę, że „nie możemy do tej kwoty", o której „pan" mówi, ponieważ „mamy tutaj określone w rozporządzeniu kryteria". Jeżeli „pan" chciałby podnieść dla osoby samotnej do 200 %, czyli „mnożymy" to razy 200, to „wychodzi nam" 1084,00 zł. „Nie możemy sobie przeliczyć" kryterium z rodziny do kryterium z osoby samotnie gospodarującej.
Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy „to" jest prawnie niemożliwe jakby – tu „pani" sugeruje.
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapewniła, że „wszystko jest możliwe", ale w tych granicach, jak są określone kwoty „w rozporządzeniu". Jedna jest kwota dla osób samotnie gospodarujących, a inna jest dla osób w rodzinie. Jeżeli „podnosimy" o 150, czy tam o 200 %, to „mnożymy tę bazę wyjściową".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się do radnego Łukasza Kasprowicza o wyjaśnienie, czy podtrzymuje swój wniosek.
Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że to właśnie trzeba byłoby nad tym troszeczkę się zastanowić, przeanalizować, jednakże jakby jego zamysł jest taki, żeby pomocą objąć jak najszerszą jednak grupę ludzi. Już tu jakby nie chodzi o może jakąś dokładną kwotę, ale tak teraz „na gorąco" jakby trudno to...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy „pan radny" podtrzymuje wniosek, bo będzie on głosował.
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że nie, to w takim...
Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, czy po przyjęciu „tej uchwały" i mając do dyspozycji „te przepisy", jak według „pani" oceny, czy wszystkie najpilniejsze potrzeby

„tych dzieci" zostaną zaspokojone i ewentualnie, ile „nam" brakuje, jaka jest możliwość, jeżeli taka istnieje, wypełnienia w sensie ilościowym.
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że będzie to pomoc udzielana na tym poziomie, który był w ubiegłym roku i w poprzednich latach. Nie było sytuacji, żeby jakiekolwiek dziecko, bo „tutaj mówimy" przede wszystkim o dożywianiu dzieci w szkołach, pozostało bez obiadu. Ona takiej sytuacji nie zna i na pewno żaden „dyrektor" takiej informacji nie uzyskał od „nas", że „nie będziemy dożywiać, nie będziemy opłacać", także na pewno nie będzie to z uszczerbkiem, jeżeli „porównamy" to z rokiem ubiegłym.
Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że to w takim razie, jeżeli tutaj „pani" twierdzi, iż tą pomocą są objęte wszystkie jakby dzieci, to on wniosek wycofuje.
W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, pytań i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zakończył dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego, uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania, w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności, dla osób objętych wieloletnim programem wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania" na lata 2014-2020.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/385/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

13. Wieloletni program osłonowy wspierania dożywiania dzieci i zapewnienia posiłku osobom tego pozbawionym „Pomoc Gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020" (uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego programu osłonowego wspierania dożywiania dzieci i zapewnienia posiłku osobom tego pozbawionym „Pomoc Gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020".
Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal powiadomiła, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała w dniu 21 stycznia projekt uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego programu osłonowego wspierania dożywiania dzieci i zapewnienia posiłku osobom tego pozbawionym „Pomoc Gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020".
W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, pytań i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego programu osłonowego wspierania dożywiania dzieci i zapewnienia posiłku osobom tego pozbawionym „Pomoc Gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/386/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

14. Zmiana statutu Związku Międzygminnego „Schronisko dla Zwierząt – SCHRONISKO" z siedzibą w Kostrzynie (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany statutu Związku Międzygminnego „Schronisko dla Zwierząt – SCHRONISKO" z siedzibą w Kostrzynie.
Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że w dniu dzisiejszym na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie została zaopiniowana uchwała w sprawie zmiany statutu Związku Międzygminnego „Schronisko dla Zwierząt – SCHRONISKO" z siedzibą w Kostrzynie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany statutu Związku Międzygminnego „Schronisko dla Zwierząt – SCHRONISKO" z siedzibą w Kostrzynie.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/387/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

15. Statut Mosińskiego Ośrodka Kultury (uchwała).

Dyrektor Mosińskiego Ośrodka Kultury Marek Dudek przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury wraz z autopoprawkami.
Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur powiadomiła, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała „projekt statutu".
W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie w sprawie Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury wraz z autopoprawkami. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie przyjęła projekt uchwały".
W ten sposób Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/388/14 w powyższej sprawie.
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach.

16. Statut Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).

Po wznowieniu LV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania Statutu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Mosinie.
Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur poinformowała, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.
Radny Jan Marciniak oświadczył, iż ma on jedną propozycję poprawki do rozważenia. W postanowieniach ogólnych, paragraf 1, w ust. 2 „mówi się" o tym, że OSiR w Mosinie znajduje się przy ul. Szkolnej. Zapytał przy tym, czy nie powinno się dopisać numeru. Wiadomo jemu o tym, że „na końcu" jest sprawa pieczęci i tam jest adres wymieniony, natomiast wydaje mu się, iż jeżeli „podajemy" adres, że siedzibą ośrodka jest, który znajduje się w Mosinie. To nie jest rzecz najważniejsza, ale nad tym się on zastanawia.
Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth wyraził przekonanie, iż „tutaj" jak najbardziej taka poprawka może zafunkcjonować.
Radny Jan Marciniak zaproponował, aby w punkcie 2: siedziba Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie, zwanego dalej „OSiR" znajduje się w Mosinie, przy ul. Szkolnej 1.
Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, iż wszędzie tam gdzie są punkty po dwukropku, powinien się ten zapis rozpoczynać z małej litery, w paragrafie 1 powinny być średniki, myśli on o ust. 3 i w dalszych częściach paragrafu 6, w szczególności kiedy są wyliczenia, punkt 1 rozpoczął się od małej litery, natomiast w pozostałych jest już duża i tego typu miałby on tylko uwagę.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, iż jeżeli radni wyraziliby zgodę, „to byśmy przyjęli to jako autopoprawki", a także, aby przyjąć wszystkie autopoprawki „blokiem" – jednym głosowaniem. Następnie poddał pod głosowanie autopoprawki, które zostały zgłoszone do projektu uchwały w sprawie nadania Statutu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Mosinie, po czym podziękował i stwierdził, iż tym samym przejdzie do głosowania całego projektu uchwały.
Radny Jan Marciniak stwierdził, iż jemu się trochę nie podoba „używanie na przykład w kwestii autopoprawek", bo autopoprawka jest wtedy, to co kierownik OSiR Waldemar

Demuth czytał na początku, że zgłasza autopoprawki i to jest autentycznie autopoprawka. Jeżeli natomiast zgłasza to radny albo zgłaszała to komisja, to nie może to być autopoprawka. Tu należy powiedzieć: „głosuję poprawkę zgłoszoną przez radnego Jana Marciniaka w punkcie 2, postanowieniach oraz to, co tutaj"...
Prowadzący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, iż zadał pytanie, czy ze strony „państwa radnych" jest zgoda na przegłosowanie blokiem wszystkich poprawek, które były zgłoszone przez „pana kierownika" i przez „państwa radnych", nikt nie odezwał się, nie było sprzeciwu. Dlatego przegłosował blokiem wszystkie poprawki i w tej chwili przechodzi do głosowania całego projektu uchwały. Jeżeli byłby sprzeciw, przegłosowałby on jako wniosek radnego Jana Marciniaka.
Radny Jan Marciniak stwierdził, iż podobnie starał się on postąpić w poprzednim głosowaniu, natomiast prosiłby o bardzo precyzyjne, co w tym momencie „głosujemy" i z czyjej to jest inicjatywy. Prosiłby on „pana radnego" nadzorującego protokół, aby uwzględnił to, co on powiedział, a więc ten pierwszy punkt: z inspiracji radnego Jana Marciniaka, a drugi – o czym wspomniał radny Marian Jabłoński i powtórzył to, co zaopiniowała Komisja Edukacji, Kultury i Sportu.
W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania Statutu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Mosinie.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/389/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

17. Zasady korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zasad korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie.
Radna Barbara Czaińska zwróciła się z prośbą, aby „pan dyrektor" zwrócił uwagę na załącznik nr 2, pkt 11 – nie ma ona przy sobie tego tekstu, który był „na komisji", ale pkt 11, pkt 1. Prosi ona, aby zobaczyć.
Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth wyraził przypuszczenie, że tu chodzi o ten błąd.
Radna Barbara Czaińska odpowiedziała twierdząco. Stwierdziła przy tym, iż „coś się wkradło", może zwrócić uwagę.
Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth zaproponował, aby „wykreślić ten pierwszy zapis: i stroju i zapis punktu, to jest pkt 11 ust. 1 wykreślić: i stroju". Zapis brzmiałby: zwrócić uwagę na niewłaściwe, niezgodne z regulaminem zachowanie. Ta poprawka była wprowadzona również „na komisji", z tym, że „tutaj" nie została poprawiona, przeprasza on za tę sytuację.
Radny Tomasz Żak zapewnił, iż ma on tylko propozycję poprawek czysto kosmetycznych. W załączniku nr 2 i załączniku nr 3, w podpunktach proponowałby on ujednolicić zakończenie, bo nieraz „mamy" średnik, gdzieś „mamy" kropkę, gdzieś „mamy" przecinek, gdzieś w ogóle brakuje jakiegokolwiek znaku interpunkcyjnego – ujednolicić w jednej formule.
Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą, przy czym to właściwie dotyczy każdego załącznika, aby podpunkty nie były kursywą i nie były wytłuszczone. Po drugie, w punkcie 8 podpunkt 4, „mamy dużą literą osoba prawna, a konsekwentnie musimy z małej litery". W tej chwili mówi on o załączniku nr 1. W punkcie 18, bo nazywa on to punktem 18 i nie mówi w tej chwili już oczywiście o tych wcześniejszych podpunktach, o czym powiedział wcześniej, żeby nie było kursywą i nie było wytłuszczenia, ale punkt 18, zapisu ustępu 17. On nie wie, czy ten regulamin posiada ustępy, czy punkty. Dlatego też prosiłby, oczywiście

zwraca się do „pani mecenas" w tym momencie, żeby ten dylemat, czy wątpliwość prawną rozstrzygnęła. W akcie prawnym wiadomo, że „mamy" artykuły, paragrafy, ustępy, punkty, podpunkty. Regulamin jest pewnym aktem prawnym, ale tutaj „mamy" punkty, a te, o których wspomniał wcześniej, wytłuszczone kursywą, są podpunktami, ale bardzo on prosi o opinię.
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun zauważyła, iż jeżeli mówimy o aktach prawnych, to ustępy funkcjonują w obrębie paragrafów i artykułów, tutaj „nie mamy" takowego wyróżnienia. Można przyjąć, iż każde z tych kolejnych uregulowań jest objęte albo punktem, albo ustępem, ale zważywszy na fakt, że „nazwijmy to roboczo na razie": w punkcie 17 „mamy" kolejne wyróżnienie, to zasadnym byłoby przyjąć, żeby to był ustęp, aczkolwiek nie można jednoznacznie przesądzić, czy to jest ustęp, czy punkt, bo to ma charakter dowolny. Przy przyjęciu „takiego" regulaminu, „nie operujemy" tymi punktami w ramach artykułów, paragrafów, w obrębie rozporządzeń, czy ustaw.
Radny Jan Marciniak stwierdził, iż jak dobrze on zrozumiał, uważa „pani", że „to" są ustępy.
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun zapewniła, iż „możemy" traktować „to" jako ustępy.
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż wcześniej, na samym początku „pani" wypowiedzi, mówiła „pani" słusznie, że w akcie prawnym są artykuły, paragrafy, ustępy, punkty, podpunkty.
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun powiadomiła, iż jest rozporządzenie w sprawie techniki prawodawczej, wynika wprost, w jaki sposób powinno się oznaczyć przepisy, ustępy obowiązują w ramach paragrafów i artykułów. Tutaj „nie mamy" wyróżnione artykuły i paragrafy, stąd nie widzi ona konieczności jakby rozstrzygania tego, czy „mamy" do czynienia z punktami, czy z ustępami.
Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, iż jeżeli „mamy" zapis dobry w ust. 18, w przypadku nieprzestrzegania przepisu ust. 17, jest to zapis prawidłowy.
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun zapewniła, iż jest to zapis prawidłowy.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie „poprawki wniesione przez pana kierownika".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła przedmiotowe poprawki 18 głosami „za". Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż korekcyjna, ale bardzo istotna był uwaga radnej Barbary Czaińskiej, także to też powinno być uwzględnione.
Radna Barbara Czaińska zaproponowała, aby wykreślić w załączniku 2, punkcie 11, ustępie 1 słów: „i stroju".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, iż Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższą poprawkę jednogłośnie.
Radny Jan Marciniak stwierdził, iż w załączniku 1, w ust. 8 punkt 4, aby osobom „mamy tutaj dużą literę". Zaproponował przy tym, aby była to litera mała i kropka na końcu, „bo tutaj kończymy kropką", a nie średnikiem, przy wymienianiu również, teraz już rozszerza on, ust. 16, jak „wymieniamy" ust. 1-6, też na końcu punktu 6 kropka itd. To rozumie on, że będzie jasna sprawa oraz proponuje, aby w podpunkty, a więc, gdzie „wymieniamy" 1, 2, 3, 4, 5, 6, aby było nie kursywą i nie wytłuszczonym drukiem.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy ma to głosować blokiem, czy pojedynczo.
Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą, aby blokiem.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził wątpliwość, czy „Rada" wyrazi na to zgodę, to są pojedyncze poprawki „pana radnego", więc musi on „Rady" spytać.
Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że są to poprawki czysto kosmetyczne.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż to jest „pana" zdanie, on zapyta „Rady". Następnie zapytał, czy „państwo radni wyrażają zgodę na głosowanie blokiem".

W związku z tym, że radni nie zgłosili sprzeciwu, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie przyjęcie uwag zaproponowanych przez radnego Jana Marciniaka. W jego wyniku stwierdził, iż jedna osoba się wstrzymała, przy czym uwagi zostały przyjęte.
W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zasad korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/390/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

18. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:
   a) „Jacka Malczewskiego" w Mosinie (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej nadania nazwy „Jacka Malczewskiego" drodze w Mosinie.
Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.
Radna Wiesława Mania zwróciła się z prośbą, aby tak na przyszłość coś „nam" z tej mapy wynikało, bo przez okulary dojrzała ona teraz, „gdzie tam jest", że jeden zapis o ulicy jest, a tak naprawdę to tak dokładnie można byłoby napisać, gdzie jest ul. Strzelecka, „żebyśmy mieli orientację".
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło oświadczyła, iż przyjmuje do wiadomości i postara się, „żeby było szczegółowiej opisywane", ale kolorem żółtym jest napisane „ulica Malczewskiego w Mosinie" w załączniku nr 1.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż widać, ale to jest małymi literkami, a radni niektórzy już są w wieku takim, że niektóre szkła nawet nie pomagają. Tak więc prosiłby o bardziej wyraźne mapy lub większe literki. Mówił także o sobie, on też nie widzi.
W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze w Mosinie.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/391/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

   b) „Nad Stawem" w Dymaczewie Starym (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczące nadania nazwy „Nad Stawem" drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż albo mu się wzrok poprawił, albo druk jest lepszy, bo widzi ul. Wiejską bardziej wyraźnie, także dziękuję za tę mapkę, która jest bardziej czytelna.
Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, iż „proponowane nazwy ulicy" mają „czołóweczki" szerokości 8 m, także zawrotek nie potrzeba, „jak państwo widzicie", na obsługę komunikacyjną tej nieruchomości, stanowią one własność Gminy Mosina w tej chwili. Tam, gdzie trzeba było do odpowiednich parametrów

poszerzyć, to jest to poszerzenie 115/5, to jest poszerzenie istniejącego odcinka, bo on był tam zawężony.
Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy takie informacje „wysyłacie" do inicjatorów uchwał w sprawie nadania nazwy drogom wewnętrznym, że nadanie nazwy powoduje to, że ta droga staje się jakby budowlą, od której trzeba będzie płacić podatek.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zwróciła uwagę, że to jest droga gminna i tutaj nie było konieczności, żeby zwrócić osobom taką uwagę, o ile w ogóle „mamy". „Nie mamy" obowiązku zwracać uwagi na to. Każdy, kto płaci podatki, musi wiedzieć, składając deklaracje, za co te podatki płaci. Kiedy ci mieszkańcy pierwsi pobudowali się na „tej nieruchomości", musieli złożyć deklaracje w gminie i są odpowiednie rubryki, gdzie muszą wypełnić i wtedy widzą, czy to jest droga, w której mają udziały, zresztą przy sporządzaniu aktu notarialnego. „My nie mamy", jako referat, obowiązku informowania danych nabywców dróg.
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż miał on w ręku inną uchwałę, tu jest droga wewnętrzna właśnie. Także przy drodze wewnętrznej może „pani" jemu wyjaśni.
Radny Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, w którym miejscu jest wyjazd na drogę wojewódzką, która się nazywa wiejską, a drugą uwagę ma on taką, że wydaje mu się, iż dobrze byłoby, biorąc pod uwagę tę mapę, patrząc na komunikację, przyjąć w ogóle nazwę tego osiedla: nad stawem i nie wyłączać potem nazwy następnych uliczek. Jest ulica w prawo, jak „kolega" spojrzał do tego „żółtego pasa" i znowu będzie wniosek o nazwę następnej ulicy, a to osiedle bardzo pasuje, bo to jest dawno, pięknie zagospodarowane wyrobisko po glinie w Dymaczewie, także mogłoby się „tak" nazywać, ale to jest jego luźna uwaga.
Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przypuszczenie, że jednak chyba doszło tu do drobnego nieporozumienia. Tu w uchwale jest napisane, że „to" jest droga wewnętrzna, a nie gminna, dlatego właśnie ponawia on „to" pytanie.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, iż droga wewnętrzna jak najbardziej może być gminną, nie musi być droga prywatną. „To" jest droga gminna, stanowi własność Gminy Mosina i dlatego taka, a nie inna była procedura nadania nazwy „tej ulicy". Powiadomiła też, że zjazd jest odcinkiem drogowym o numerze 115/3. Tak stanowiły warunki zabudowy wydane, jednym zjazdem usługa komunikacyjna, z racji tej wydzielone zostały odcinki drogowe, szczególnie 115/7 i 115/4.
Randy Łukasz Kasprowicz zapytał, czy jakby kwestia ponoszenia opłaty z tytułu od tych budowli, czy od nieruchomości, następuje wówczas, gdy wytycza się drogi i nadaje się nazwę na terenach prywatnych.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło odpowiedziała przecząco. Poinformowała przy tym, iż w momencie, kiedy jest uznany użytek drogowy przekształcony jako na drogę, w tym momencie następuje opłata. Nazwa to jest nadanie nazwy.
Radny Piotr Wilanowski oświadczył, iż chciałby się odnieść tylko do uwagi zgłoszonej, że „tutaj" na tym północnym końcu ulicy niepotrzebne jest „nawrocie". Według niego ona się kończy ślepo i takie „nawrocie" być powinno.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło powiadomiła, iż w myśl wydanej decyzji podziałowej, są to drogi, wszystkie takie uliczki boczne, odcinki drogowe, mają służyć bezpośrednio do obsługi tych działek, na przykład 114/8 i 114/12, są trójkąty widoczności wyznaczone i w tym momencie wydaje jej się, że te parametry są zachowane, żeby zawrócić z racji tej nienawrotki. Wydając warunki zabudowy, był jakiś cel ku temu, być może będą dalsze jakieś podziały, wtedy dalej gdzieś „pójdą" te odcinki drogowe, trudno jej powiedzieć w tej chwili. Właściciel „tak" przedstawił projekt podziału i „tak zostały wydzielone nieruchomość, działki".
Radny Marian Jabłoński zapytał, czy w tym miejscu, w którym jest wytyczona droga, „pani" użyła takiego określenia „użytek drogowy". Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy tam wcześniej funkcjonowało jakieś przejście – łącznik ekologiczny, jakiś skrót, jak powstała

„ta droga", czy to zostało wydzielone z terenu, który został przeznaczony na działki, czy tam wcześniej jakiś trakt już był. Czy mogłaby „pani" określić, w którym miejscu był „ten staw", bo „Nad stawem". Czy jest tam gdzieś staw, on nie widzi, bo „ta" mapa jest taka, jaka jest. On rozumie, że należy szanować takie potoczne, historyczne nazwy, ale...
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło stwierdziła, iż podobno tam jest staw. Jest na pewno tam.
Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że można mówić, iż to jest ulica do stawu raczej, niż nad stawem, ale co do „tego traktu", czy tam jakieś przejście, czy mogłaby „pani" historię przedstawić „tej dróżki".
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, iż cała procedura wydzielenia, dokonania podziału geodezyjnego polega na tym, że jeżeli są warunki zabudowy wydane, to w oparciu o nie dokonywany jest podział i on musi być zgodny z ustaleniami warunków zabudowy. W momencie, kiedy nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, a ilość nieruchomości powoduje, jakby wymusza wydzielenie dróg wewnętrznych na etapie podziału stanowiących własność osoby prywatnej, w tym momencie jest ciągle jako użytek gruntowy, ta droga wewnętrzna jest jako rola. Przy nadawaniu nazwy ulicy, my przynajmniej „próbujemy" uregulować to w ten sposób, że w „starostwie powiatowym na Jackowskiego" właściciel danego odcinka drogowego przekwalifikuje na użytek rolny, czyli zamiast w ewidencji gruntu jest rola piąta, czy szósta, w tym pasie gruntu, wydzielonym pod drogę wewnętrzną, to jest użyte „dr" klasy V, czy VI. W ten sposób to wygląda. Jest to „typowo ewidencyjny", dlatego nazwała to użytek, bo jest geodetą i dlatego oznakowanie ewidencyjne.
Radny Marian Jabłoński zapytał, czy w „tym" załączniku, tym oznaczonym żółtym kolorem, „tam" jakaś co najmniej ścieżka funkcjonowała, czy „tam" ktoś chodził kiedyś, było jakieś nieformalne przejście, czy „to" powstało na miejscu jakiegoś zwyczajowego przejścia, czy „ta" droga została wydzielona.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zwróciła się z prośbą, żeby jej numerem powiedzieć, bo ona ma tu „na pomarańczowo".
Radny Marian Jabłoński powiadomił, iż 115/5.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, że 115/5 to jest właśnie droga wyznaczona w wyniku tego podziału.
Radny Marian Jabłoński zapytał, czy wcześniej ktoś po tym trakcie chodził co najmniej, czy była jakaś ścieżka, zwierzęta chodziły.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło oświadczyła, iż nie wie.
Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, iż „pani" mówiła, żeby uszanować „zwyczajowo przyjętą". Jeżeli było „tam" jakieś nieformalne przejście, to rozumie on, było ono jakoś określane i stąd jego pytanie, czy ktoś wcześniej „tą trasą" chodził co najmniej.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło powiadomiła, iż ona mówiła o zwyczajowym przyjęciu nazw – „taka" była proponowana przez pierwszego mieszkańca, który wybudował dom i „taką" nazwę zaproponował. Mieszkaniec ten właśnie napisał w swojej motywacji, udokumentował to, w ten sposób opisał, że nazwa wynika z naturalnej topografii tego terenu i jest na tyle uniwersalna, iż została pozytywnie zaaprobowana przez pozostałych mieszkańców. Nie wiadomo jej, czy „tam" była ścieżka drogowa. Jak nad staw, na pewno była, ale czy w poprzek, czy „tak", nie wie ona, to zostało...
Radny Marian Jabłoński stwierdził, iż rozumie on, że to nie historia, tylko nawiązanie do...
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zwróciła uwagę, iż był staw, jest staw i wydawało się, że będzie to kompatybilne.
W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/392/14 w powyższej sprawie 18 głosami „za". Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

19. Skarga Ireny i Jerzego Kręgielczak (uchwała).

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie skargi Ireny i Jerzego Kręgielczak.
Radny Jan Marciniak stwierdził, iż on tylko i wyłącznie w kwestii korekty prawnej, bo poprzednie uchwały wykreśliły tekst jednolity: tj. Tutaj w tej uchwale znowuż „nam się pojawia": tj. przy „kodeksie postępowania". Chciałby on również, aby w tej kwestii tylko i wyłącznie formalnej, poprzednie dwie uchwały też „mówią" o tekście jednolitym, mówi on o ulicy „Malczewskiego" i „Nad stawem". W tych sytuacjach co do „Malczewskiego" występuje tj., a „Nad stawem" w jednej tj. Zgłasza on nie tyle poprawkę, ale prośbę.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy o wykreślenie tutaj w projekcie „tej ustawy". Zwrócił się przy tym do radnego Jana Marciniaka o wniosek.
Radny Jan Marciniak stwierdził, iż jeżeli ma składać wniosek, to prosi uprzejmie. Jeżeli „mówimy" o „tej" uchwale, to aby w preambule, gdzie się zaczyna nawias i „mamy" tj., aby tj. wykreślić. Pozwala sobie on, przeprasza, że nie wcześniej, aby Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło, radca prawny, w poprzednich dwóch uchwałach, także „z preambuły" wyeliminowały tj.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, iż nie ma takiej możliwości prawnej, na przyszłej sesji „możemy to zrobić". „Znamy" przepisy. Następnie poddał pod głosowanie propozycję wykreślenia tj. „za nawiasem". W jego wyniku podziękował i zwrócił się z prośbą o wykreślenie. Następnie oświadczył, że chciałby złożyć poprawkę w projekcie uchwały. W paragrafie 2, w „punkcie drugim", prosi on o dopisanie: „wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej w terminie. Brakuje tego w uchwale, on nie chciałby cofać, w terminie do – „i pytanie do pana przewodniczącego, żeby się pan przewodniczący zastanowił, możemy wyznaczyć, czy pan przewodniczący wyznaczy przed głosowaniem".
Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że rozporządzenie w sprawie zasad techniki prawodawczej jest powszechnie spotykane i stosowane, nie stosuje się skrótu tj., podaje się nazwę publikatora, w którym został ten tekst ogłoszony i resztę wymienia się w przypisach. Widzi on, że tutaj jakoś ta praktyka nie przyjęła się. Chodzi o czytelność i to tak tylko na marginesie. Zapewnił przy tym, że zdaje sobie sprawę w jakich warunkach działa „komisja", w jakich warunkach działa „Rada". Zapytał też, czy „pani" nie uważa, że wyznaczanie terminów dłuższych aniżeli przewiduje ustawa, myśli on o Kpa, nie jest rażącym naruszeniem, wręcz obrazą tej ustawy.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, o jakich „pan radny" mówi dłuższych terminach.
Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, iż każdy, kto rozpatruje skargę, powinien dochowywać terminów, które wynikają z Kpa. Natomiast wyznaczenie terminu przekraczającego ten termin byłoby z mocy prawa nieważne. To ustawa reguluje, w jakim terminie skarga powinna być rozpatrzona. To nie jest pierwszy przypadek, prosi, aby tego nie traktować jako przytyku, on tylko wykorzystuje okazję i obecność „pani mecenas", żeby ten problem poruszyć.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż prosząc „pana przewodniczącego" o zastanowienie się, ma nadzieję, że na pewno w tym regulaminowym terminie „pan przewodniczący" zadeklaruje, może też zdeklarować w terminie krótszym niż obowiązujący, więc ma on chyba prawo zapytać, jaki to będzie termin. Jeżeli to będzie termin maksymalny, to o tym też decyduje „Rada", jeżeli to będzie minimalny – 4 dni, to o tym też decyduje „Rada", więc tylko zapytał „pana przewodniczącego", żeby się zastanowił.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, iż on niczego nie uprzedza, po prostu wykorzystuje „ten fakt", a „pan" jemu imputuje, że on tutaj przewiduje jakiś termin – nie.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, iż niczego on „panu" nie imputuje.
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun stwierdziła, iż kwestia wyznaczenia terminu Komisji Rewizyjnej jest kwestią odrębną od terminów wynikających z Kodeksu postępowania administracyjnego, które oczywiście obligują organ do załatwienia sprawy w terminach tam wskazanych. Tak to jest nie później niż w ciągu miesiąca, oczywiście z możliwością przedłużenia tego terminu. Zresztą tutaj nie padła żadna propozycja tego terminu, więc jakby trudno wskazywać, żeby jakakolwiek kolizja była. To są dwie odrębne kwestie.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż on też tutaj nie chciałby nic sugerować, ale kontrole nie powinny trwać dłużej niż dwa miesiące – Statut Gminy Mosina, nowy statut.
Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż jeżeli „zgadzacie się" z tym co ona powiedziała i „pani radca prawny", to prosi o dopisanie, że powołać się na „statut", odpowiedni paragraf, to co zawsze „czyniliśmy" przy uchwałach dotyczących przyjęcia skarg przez Komisję Rewizyjna i wtedy podanie terminu przez Komisję Rewizyjną jest spójne ze „statutem". Wtedy tak, jeżeli zostanie zapis dotyczący tylko Kodeksu postępowania administracyjnego, który jest „ustawą nadrzędną", to wtedy Komisja Rewizyjna musi się dostosować do Kodeksu postępowania administracyjnego. To, co „pani radca prawny" tłumaczyła ma sens, ale pod pewnym warunkiem.
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun oświadczyła, iż wydaje jej się, że nie widzi konieczności, żeby w ogóle wskazywać w uchwale termin do zajęcia stanowiska przez „komisję". Organizacja pracy komisji wynika ze „statutu" i terminy załatwienia sprawy wynikające z Kpa, to jest całkowicie inna kwestia niż powierzanie odniesienia się do pewnej kwestii właściwemu organowi. Nie powinno być tak, żeby ten termin do zajęcia stanowiska przez „komisję" był rażąco długi i jakby sprzeczny z przepisami Kpa, ale ona nie widzi związku pomiędzy „tymi dwoma terminami". To są terminy regulujące całkowicie odrębne kwestie.
Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, iż przecież „pani" opiniowała „statut". „Statut" wyraźnie „mówi", zresztą nie tylko „statut", ale ustawa „o samorządzie", że „Rada" zleca sprawy powierzone skarg Komisji Rewizyjnej i bezwzględnie przy tym zleceniu musi być podany termin.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, iż on o tym samym mówi: „Rada" decyduje o tym, jaki długi ma być okres rozpatrywania.
Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż jeżeli „mamy" zapis Kpa i „nie mamy nagłówka", nadal się upiera ona przy swoim, dotyczącego działań „Rady", to wtedy „podajemy" przepis tylko dotyczący Kpa i w tym momencie „wbijamy się w to", co radny Marian Jabłoński powiedział. Jeżeli „ten zapis zastosujemy", to wtedy to, co „pani radca prawny" mówi, że „możemy to kontynuować", wtedy jest prawidłowo, iż „przewodniczący" poda termin, „Rada" zatwierdzi itd.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, iż o tym samym „myślimy".
Radny Marian Jabłoński podziękował radnej Małgorzacie Twardowskiej za wsparcie i oświadczył, że nie może podzielić „tej pani argumentacji", a to dlatego, że rozpatrywanie skarg reguluje Kpa, a „statut mówi o kontrolach" – to są dwie różne rzeczy. Nawet jeśli w trybie kontroli będzie skarga rozpatrywana, to i tak trzeba dochować terminów, które wynikają z Kpa, bo to ma bezwzględne pierwszeństwo. Stwierdził też, iż wysłuchał stanowiska „pani mecenas", nie jest to na pewno łatwa sprawa, on rozumie, że częstotliwość spotykania się „Rady" w znacznym stopniu uniemożliwia dochowania terminów i myślał, iż „pani" może jakąś złotą myśl podsunie. Jest tak, jak jest, w związku z tym bardzo on dziękuje, traktował to jako pytanie i to mu wystarczy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, iż zapoznał się z „tymi dokumentami" i chciałby uzyskać od „pani" jednoznaczną odpowiedź przed podjęciem decyzji, przynajmniej przed jego głosowaniem, bo we wnioskach końcowych, które „nam" przekazała „pani", są napisane wnioski nawzajem się wcale nie uzupełniające, tylko wykluczające. Pierwszy wniosek końcowy „mówi" o tym, że pismo państwa Kręgielczaków należy uznać za skargę w rozumieniu art. 217 Kpa, to jest kwestia naruszenia ich interesu prawnego oraz nieprawidłowości w postępowaniu organów. Natomiast we wniosku 2 jest napisane: „w zakresie, w jakim skarga dotyczy rozbieżności w danych znajdujących się w zasobie geodezyjnym, odnoszącej się do nieruchomości, będącej własnością skarżących, powinna być ona złożona na starostę, bądź też na kierownika jednostki organizacyjnej powiatu wykonującej zadania z zakresu zagospodarowania powiatowym zasobem geodezyjnym i kartograficznym". Dalej w punkcie trzecim, trzeci wniosek „mówi" o tym, że w związku z faktem, iż zadania te mają charakter zadań zleconych z zakresu administracji rządowej, organem właściwym do rozpoznania skargi jest „wojewoda". W tym też zakresie skarga powinna zostać przekazana ponownie Wojewodzie Wielkopolskiemu, który w ocenie opiniującego nie zidentyfikował w sposób precyzyjny zarzutów skargi twierdząc, iż dotyczy ona w całości działań burmistrza i w nawiasie dodatek, że oparł się w tym zakresie na sugestii skarżących. W czwartym wniosku jest napisane, że w zakresie, w jakim skarga dotyczy ewentualnych działań organu wykonawczego Gminy, skarga podlega rozpoznaniu przez Radę Miejską w Mosinie, chyba, że co innego zostanie ustalone w toku jej badania. On chciałby, żeby „pani" wyjaśniła jemu przede wszystkim punkt 4, co to znaczy: ewentualnych działań organu, bo on tego nie wie.
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun stwierdziła, iż nie bardzo rozumie na czym polegałaby ta rozbieżność, bo w gruncie rzeczy ograniczył się „pan" tylko do przeczytania „tych wniosków", wydaje jej się, że one są precyzyjnie i jasno sformułowane. Zadanie przedstawione „kancelarii" dotyczyło głównie kwestii formalnych, czyli pierwsza rzecz prawidłowe zakwalifikowanie pisma, ustalenie właściwości organów, a nie merytoryczne odnoszenie się do zarzutów skargi. Nie jest tak, przy wstępnym badaniu, że w toku badania przez organ właściwy, czyli Radę Miejską, organ dojdzie do przekonania, iż pismo w istocie skargą nie jest, stąd taki punkt 4. Opiniujący nie mógł zająć merytorycznego stanowiska co do tej skargi, w szczególności co do jej zasadności.
Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, iż z uchwały wynika, że pierwszy i drugi jakby punkt skargi, to jest kompetencja „wojewody", który jest organem odwoławczym od „starosty", czyli „on bada starostę" i to jest w porządku. „Trzecia i czwarta" – ewentualnie „Rada", jeżeli dotyczy działań burmistrza. Tu trzeba rzeczywiście przeczytać skargę, bo między innymi w punkcie 4 jest napisane, że zabrano 55 $m^2$ od strony ul. Niezłomnych i wybudowano chodnik, zabierając równocześnie dostęp do działki. Z jego wiedzy wynika, że ten chodnik już „tam" dawno był i niespójność map wynikała, iż „powinno być wydzielone, ten chodnik, zanim przed sprzedażą, powinna być jakby regulacja samej działki, bo działka wchodziła na teren zajęty pod ulicę i ten chodnik już tam funkcjonował i na przykład z tym zarzutem trudno jest się zgodzić". Zarzut jest taki, że rzeczywiście działka obejmowała „ten" chodnik i przed sprzedażą nie była uregulowana. Myśli on, że więcej na ten temat mógłby powiedzieć obecny tutaj radny Jan Marciniak, który pełnił wtedy funkcje zastępcy burmistrza, bo „to wtedy się działo". Także on nie widzi tutaj sprzeczności w samej opinii prawnej, bo po zbadaniu myśli on, że „pan przewodniczący, jak się pochyli", to też stwierdzi, czy było „to naruszenie", czy nie.
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż chciałby tylko „panu burmistrzowi" powiedzieć, bo użył takiego sformułowania: „co się działo". Dobrze się działo, a bardzo się ciszy on, że tą skargą zajmie się, jak ma nadzieję po głosowaniu „Rady" – Komisja Rewizyjna.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż „przegłosujemy" najpierw projekt uchwały, a później „pan przewodniczący komisji" jakiś termin zaproponuje i „będziemy głosować termin", tak jak przy „ostatniej" uchwale – tak było też.
Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, iż jeżeli w zapisie uchwały ma figurować termin i ona ma głosować uchwałę, to musi mieć podany termin. Jeżeli nie ma w zapisie uchwały terminu i później „komisja" poda, w jakim terminie ją rozstrzygnie, wówczas nie ma tego głosowania. Tak ona to rozumie.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż on nie wie , „tak pani" ostatnio głosowała uchwałę, ostatnią skargę „tak pani" głosowała – „możemy sprawdzić".
Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, iż „nie będziemy" polemizować , to nie jest dzisiaj tematem sesji.
Radny Jan Marciniak stwierdził, iż „my wszyscy", bez wyjątku, „uderzmy się w pierś", bo to, co powiedział dzisiaj radny Marian Jabłoński, jest bardzo ważne. Myśli on, że to, co powiedziała „pani mecenas", iż nie widzi zasadności, aby w uchwale „ten termin" był, bo prawdą jest, że rada gminy jest organem, organ ma do rozpatrzenia, zgodnie z Kpa – 30 dni. Jeżeli nie zdąży w tym terminie, to musi podjąć kolejną uchwałę o wydłużeniu terminu kontroli, dlatego też chyba „musielibyśmy wejść na prawidłową ścieżkę w tym zakresie".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził wątpliwość, iż nie wiadomo jemu, dlaczego nie było tej propozycji przy ostatnim głosowaniu, nie wie on dlaczego „nie wchodziliśmy na ścieżkę odpowiednią i przegłosowaliśmy. Prosi on, aby podać termin, w jakim „komisja" może, logiczny termin, zająć się sprawą i skończyć.
Radny Jerzy Falbierski przypomniał, że zlecona została kontrola skargi pani Małgorzaty Rajkowskiej z terminem do ostatniego dnia miesiąca lutego, natomiast dzisiaj jest 30 styczeń. On prosi wyznaczyć te 30 dni i „my to skontrolujemy", natomiast „kontynuujemy" pierwszą skargę, „którą zwróciła nam Rada". Chciałby on również zwrócić uwagę, że obydwa planowane posiedzenia „komisji", zarówno 15 stycznia, jak i 12 lutego – ich kontrole na razie nie zostały wszczęte. „Pracujemy" nad zleceniami przez „Radę".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy nie ma terminu z „pana" strony, żadnej propozycji.
Radny Jerzy Falbierski oświadczył, iż on nie składa propozycji, „Rada" decyduje, „słyszeliśmy tutaj". On już w tej chwili podejmuje to, co „Rada" zdecyduje, jak miesięczny termin, to miesięczny – „będziemy się spotykać częściej".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby wyznaczyć termin taki, w jakim jest „pan" w stanie „to" zrobić. Do dwóch miesięcy „statut mówi", że „pan" może wyznaczyć, do dwóch miesięcy kontrola powinna być zakończona. Jeżeli nie uda się „komisji" skończyć, wtedy „Rada" może przedłużyć.
Radny Jerzy Falbierski stwierdził, iż przed chwilą usłyszał on na tej sali, że jest rozbieżność zdania, czy „pracujemy" według terminów Kpa, czy według „statutu". Chciałby on wiedzieć, w jakim trybie ma pracować.
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun zapewniła, że obowiązują jedne i drugie terminy. Terminy wskazane w „statucie", to są terminy regulujące pracę wewnętrzną „Rady", one nie uchylają, ani nie wpływają na stosowanie terminów wynikających z przepisów prawa powszechnie obowiązującego, w tym przepisów Kpa. Działanie komisji, które będzie podejmowane w terminach wskazanych w „statucie", nie może być sprzeczne z terminami wskazanymi w Kpa.
Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy mogłaby „pani" tak po „ludzku", bo na razie jest Kpa i „statut" i jego tak trochę głowa boli, gdyż zgadza się on z tym, co powiedział radny Marian Jabłoński, Kpa jest dla niego „święte" i tak samo to, co „statut powiedział", dla niego jest zrozumiałe, bo jest on w „Radzie". On chciałby, żeby „tak pani po chłopsku powiedziała": albo tak, albo nie, „wie pani, tak jak się mówi: albo kawa albo herbata, tak po ludzku".

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun stwierdziła, iż „Rada" musi stosować przepisy prawa powszechnie obowiązującego, to jest przepisy Kpa. Należy jednak zauważyć, że organizację „Rady" wyznacza, jest „statut" i „te przepisy" mają przecież służyć szybkości postępowania, racjonalności postępowania, one mają być zapewnieniem, środkiem zapewnienia realizacji działań, obowiązków wynikających z przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Oświadczyła przy tym, że nie widzi związku pomiędzy jednymi, a drugimi przepisami.
Radny Waldemar Wiązek zapewnił, iż on chciałby bardzo zrozumieć „pani" tok rozumowania. Jeżeli jeden przepis nie ma nic wspólnego z drugim, bo „pani tak powiedziała", to już „doszliśmy" – nie ma, to prosi, aby jemu powiedzieć, jak ma on zagłosować, czy za Kpa, za tym, co powiedział radny Marian Jabłoński, czy to, co lansuje „pan przewodniczący" odnośnie „statutu". Niech jemu „pani" powie, bo już „doszliśmy do punktu martwego" – koniec, nie ma się gdzie cofnąć: „albo tak, albo tak". On się „pani" pyta, bo jest laikiem i się nie chce cofnąć. Teraz on się zapyta, jakby „pani" jemu doradziła, kompletnemu laikowi. On jest „aut", nie zna się, teraz chciałby znać – „chłopie, zagłosuj tak".
Radca prawny Urbanowska stwierdziła, że „to posłużmy się skrajnym przykładem, niech statut wskazuje na termin działania komisji, dajmy na to: roczny". „Odnieśmy się" na razie do przepisów „statutu". Termin jak najbardziej dopuszczalny. Prosi ona, aby zauważyć, że nie zawsze działania „komisji" będą oparte o przepisy Kpa. „To" jest jedna z wielu sytuacji. W przypadku, kiedy „przepisy rangi wyższej regulują swoje przepisy", to wiadomo, że „jesteśmy zobligowani do ich stosowania", ale nie jest tak, iż wyznaczenie rocznego terminu i terminu miesięcznego, wynikającego z Kpa, są terminami sprzecznymi. Nie widzi ona związku pomiędzy charakterem terminu wynikającego z KPA, a charakterem terminu organizacyjnego wynikającego ze „statutu".
Radny Waldemar Wiązek zwrócił się do radcy prawnego Zygmunta Kmiecika stwierdzając, że chciałby zasięgnąć też „pana" opinii, gdyż on bardzo liczy się z tym, co „pan" powie.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż „pan Zygmunt" siedzi „na widowni".
Rada Wiesława Mania oświadczyła, iż mimo wszystko uważa, że radca prawny powinien od strony prawnej udzielić takich wyjaśnień, „żebyśmy byli przekonani do swojego głosowania". „Tu" jest natura prawna i ona chciałaby uzyskać też konkretną odpowiedź, ale nie, czy prawo, prawu, prawo, tylko konkretnie, bo „pani" mówi cały czas to samo „na okrągło", a z tego nie wynika jednak konkluzja.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o odpowiedź taką prostą, czy „Rada" może wyznaczyć termin maksymalny dwumiesięczny, ewentualnie jeśli „komisja" nie zdąży, „możemy zawsze ten termin przedłużyć".
Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun zapewniła, że „Rada" może wyznaczyć termin dwumiesięczny wynikający ze „statutu", co nie zwalnia z zachowania przepisów dotyczących rozpoznania skargi.
Radny Jan Marciniak oświadczył, iż całkowicie podziela pogląd „pani mecenas". Mówi ona już trzeci raz bardzo jasno. „To" jest skarga, „zgodna z Kpa", dlatego ją trzeba rozstrzygać na podstawie Kpa, a Kpa „mówi" o terminie 30-dniowym, co nie znaczy, że w ciągu 30 dni należy to rozpatrzyć, bo po 30 dniach, jeżeli nie uda się dowieść pewnych kwestii, „to musimy, jako Rada, a więc – powiedzmy: na koniec miesiąca lutego wnieść o przedłużenie, dać prerogatywy Komisji Rewizyjnej do kolejnego działania, bo tak się rozpatruje skargi". Skargi są niejednokrotnie rozpatrywane faktycznie przez rok, ale co miesiąc jest ta sprawa jakby przedłużana i prolongowana – „pani mecenas" nie może nic innego powiedzieć.
Radna Barbara Czaińska zaproponowała termin 27 lutego. Stwierdziła przy tym, że w tym dniu „mamy sesję" i „poprosimy" o przedłużenie terminu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, iż po wysłuchaniu „pani mecenas" on zaproponowałby, aby wpisać termin zgodny z Kpa. „Mamy" 30, to już „jesteśmy" w marcu, na sesji „pan przewodniczący" wystąpi z prośbą o przedłużenie terminu – wszystko.
Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że nie może być tak, „my nie możemy zakładać", iż 27, czy 28 lutego, kiedy sesja będzie zgodnie „z programem", że „my to już zakładamy a priori", iż „my przedłużymy tę pracę".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby „pan" jego słuchał. „Wpisujemy" w projekt uchwały: zgodnie z Kpa, czyli to jest 30 dni.
Radny Jan Marciniak zaproponował, żeby zostawić to tak, jak jest to napisane. Tu „pani mecenas" nie napisała, że w terminie, bo skarga, nie wiadomo jemu, czy mówi bardziej komunikatywnie, czy „pani mecenas", bo „pani mecenas" już za pierwszym razem powiedziała komunikatywnie. „To" jest skarga rozpatrywana na podstawie Kpa, należy ją rozpatrywać zgodnie z Kpa, a więc na początek „nazwijmy to" 30-dniowy termin, ale tego „nie musimy wpisywać" do uchwały.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż „nie musimy, ale możemy". Niech „pan" powie, co się stanie.
Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, iż nic się nie stanie.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli nic się nie stanie, to jest jego propozycja, aby wpisać: zgodnie z Kpa – wszystko. Jeżeli „przewodniczący komisji" nie zdąży w tym terminie rozpatrzyć sprawy, złoży wniosek do „Rady" o przedłużenie, termin, nie wie on, miesięczny, dwumiesięczny, jeżeli to uzasadni odpowiednio powagą, trudnością i „wtedy mamy po prostu jasność". Taka jest jego propozycja, żeby wpisać: zgodnie z Kpa. Nie wie on, czy oficjalny wniosek, czy on to może przegłosować. Następnie przypomniał, iż pierwszy był wniosek radnej Barbary Czaińskiej.
Radna Barbara Czaińska zgłosiła wniosek, aby dopisać termin 27 lutego 2014 r.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za", przy 4 głosach „wstrzymujących się".
W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Ireny i Jerzego Kręgielczak wraz z przyjętym wcześniej wnioskiem. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/393/14 w powyższej sprawie 18 głosami „za", przy 1 głosie „wstrzymującym się".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

20. Sprawozdania z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2013.

Sprawozdania z pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2013 lub ich kserokopie *stanowią załącznik niniejszego protokołu.*
Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków do powyższych sprawozdań.

21. Plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2014.

Kserokopie planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2014 oraz ramowy kalendarz sesji Rady Miejskiej w Mosinie i posiedzeń jej komisji stałych w 2014 roku *stanowią załącznik niniejszego protokołu.*
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o zgłaszanie sugestii zmian w „tabeli".
W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o przyjęcie ramowego kalendarza sesji Rady Miejskiej w Mosinie i posiedzeń jej komisji stałych w 2014 roku

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 18 głosami „za", przy 1 głosie „wstrzymującym się".
Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków do planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na 2014 rok.

22. Projekt uchwały w sprawie uchylenia Uchwały Nr LIII/375/13 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Poznania.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie uchylenia Uchwały LIII/375/13 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Poznań.
Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały.
W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, wniosków i pytań, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchylenia Uchwały LIII/375/13 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Poznań.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LV/394/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za".
*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

23. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w materiałach Sprawozdanie z pracy Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2013, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż nie wiadomo jemu, czy „pan Piotr włożył", przypuszcza on, „że włożył", wpłynęły w dniu wczorajszym na jego ręce i Rady Miejskiej w Mosinie dwie skargi: skarga firmy CONSENSUS i skarga firmy VIS MEDICA na czynności Burmistrza Gminy Mosina. Zgodnie z nowym Statutem Gminy Mosina, jako Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie, jest on zobowiązany przekazać w terminie 14 dni skargę na ręce Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, która powinna być rozpatrzona i jeżeli zostanie uznana za skargę, powinno być skierowane pismo na ręce „przewodniczącego" o przygotowanie uchwały, którą „skierujemy" do Rady Miejskiej z prośbą o skierowanie już skargi do Komisji Rewizyjnej, celem zajęcia się nią. Jeżeli „państwo tego nie otrzymali", może to jest świeżutka sprawa, bo pismo jest datowane jedno na dwudziestego szóstego, drugie na dwudziestego siódmego stycznia. Jedna skarga wpłynęła „dwudziestego dziewiątego", druga wpłynęła „dwudziestego dziewiątego", z tego, co „pan Piotr" jemu dzwonił, to była gdzieś godz. 14.50, 14.45, że jedna skarga wpłynęła, a dzisiaj został poinformowany, iż też wpłynęła druga skarga, także może „pan Piotr" nie zdążył „tych dwóch skarg państwu włożyć". W terminie „ustawowym" zostaną przekazane na ręce „pana przewodniczącego", także przypuszcza on, że „pana" nie zaskoczył. Przeprasza on, jeżeli „tak to wygląda", to za zaskoczenie.
Przewodniczący komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie lub ich zastępcy przedstawili informacje na temat posiedzeń tych komisji, które odbyły się w styczniu br.
Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że w pierwszej kolejności chciałby się odnieść do tego, żeby „służby prawne urzędu" bardziej wnikliwie analizowały projekty uchwał. Przykład dzisiejszy pokazał, że mimo szczerych chęci i dużej pracy „pań z GCI" w sprawie uchwały o tej rodzinie „3 plus", pojawiło się „tam" mnóstwo błędów takich – myśli on, iż prawnych, które przy głębokiej analizie prawnik mógłby wyłapać i „byśmy uniknęli" takich tutaj sytuacji, „paniom" nie byłoby przykro, a na pewno było, bo było widać po minach. Dlatego apelowałby, aby „pani Burmistrz" zwróciła uwagę prawnikom, żeby lepiej wykonywali swoją

pracę, za którą są opłacani „ciężkimi pieniędzmi". Chciałby on zapytać się Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, bo z tego, co on wie, „komisja" zajmowała się jego wnioskiem w zakresie poprawy bezpieczeństwa odnośnie takiej akcji: „zwolnij, zwiększ uwagę" i chciałby się dowiedzieć, co „komisja" postanowiła z tym jego wnioskiem, czy będzie „to" wprowadzone w życie, czy jednak „komisja" stwierdziła, że jest „to" słaby pomysł. Zwrócił też uwagę, że „mamy" koniec stycznia, ozdoby świąteczne jak wiszą, tak wiszą, „pani burmistrz w wypowiedziach mówi", iż może być czasem posądzona o marnotrawienie publicznych pieniędzy ogrzewając pomieszczenia „przychodni", która jest nielegalnie zajmowana. „To" jest właśnie marnotrawienie publicznych pieniędzy, gdzie już jest dawno po świętach, choinki dawno spalone, jeżeli ktoś takową miał żywą, nie widzi on sensu, dlaczego „to" jeszcze wisi i generuje koszty.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy te pytania, chociaż ostatnie, które „pan" zadał, nie powinno być zadane w pytaniach do burmistrza.
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż właśnie...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i zapytał, czy powinno, czy nie.
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż powinno, tylko...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że to prosi on, aby nie mylić pojęć, „teraz mamy sprawy organizacyjne Rady i burmistrza nie ma już".
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „przecież siedzi i słyszy, co się do niego mówi, czy nie słyszy".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, iż nie wiadomo jemu, czy siedzi, czy słyszy.
Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, iż jak „pan" nie wie, „to ma pan coś nie tak albo z oczami, albo"...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, iż nie jest on laryngologiem, niech „pan" wierzy. Stwierdził przy tym, iż „jesteśmy w punkcie: sprawy organizacyjne i bieżące Rady".
Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, jak „pan przewodniczący" zamierza rozwiązać technicznie problem mierzenia czasu na „naszych" posiedzeniach, bo widzi ona, że dzisiaj mimo iż „statut" już obowiązuje, „organizacyjnie nie jesteśmy do tego wyzwania gotowi". Jeżeli ma „to" wejść w życie i mamy „to" akceptować, wyobraża ona sobie, że musi być zegar ogólnie widoczny dla każdego radnego tak, żeby nie dyskutować wiecznie na ten temat. Jeżeli radny będzie widział, że kończy mu się czas, będzie dostosowywał tempo wypowiedzi do tego, „co wszyscy będziemy widzieć". Natomiast jeżeli „pan" będzie mierzył tylko na swoim ręcznym zegarku, to ona będzie wnioskowała o uchylenie „tego punktu w statucie" i wprowadzenie zmian, ponieważ nie może tak być, że „świeżo po uchwaleniu statutu, już jesteśmy na bakier z jego stosowaniem".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż za organizację, za czas wypowiedzi odpowiada „przewodniczący". „Pani" sobie może złożyć wniosek, on „pani" tego nie może zabronić, o uchylenie – nie wiadomo jemu: połowy „statutu", tylko jeszcze musi mieć „pani" większość, a po drugie: on ma zegarek dobrej firmy, nie chwaląc się, ma 30 lat, czyli jest... Nie kosztuje powyżej 10 tysięcy złotych i prosi, aby jemu wierzyć: on „to" zorganizuje. Jest jego zastępca, który będzie pilnował czasu wypowiedzi radnych, żeby nie było, radny Jacek Szeszuła będzie pilnował czasu wypowiedzi naprawdę. Dzisiaj to był taki, nie chciałby on tego nazwać, wybryk radnego Jana Marciniaka, który nie chciał się podporządkować, a on nie chciał stwarzać histerii i robić jakiegoś zamieszania. „Ten statut" obowiązuje – „jak państwo umiecie przewodniczącego rozliczać z innych spraw" i wtedy jest dobrze, teraz prosi, aby jemu też pozwolić pracować według „tego statutu", który „ta Rada" uchwaliła, „pan wojewoda" nie miał do „tego" zastrzeżeń – od przyszłego posiedzenia czas wypowiedzi będzie nadzorował „pan wiceprzewodniczący".

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, iż uważa ona, że „pana" oczywiście prawem jest „organizowanie Rady", ale w taki sposób, żeby ta organizacja była ogólnie akceptowana i zgodna zasadami współżycia społecznego. Nie może „pan" wymyślać sobie jakichś „wstecznych pomysłów, że pan będzie na zegarku na stole miał, będziemy po prostu śmieszną Radą". Ona chciałaby, nie jest to duży wydatek, „żebyśmy jednak rozpatrzyli zakup zegara", a jeżeli „Rady" nie będzie na to stać, postara się „panu" go ufundować.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż on nie wymyśla żadnych „wstecznych pomysłów". „To" jest pomysł Rady Miejskiej w Mosinie, która „taki statut" uchwaliła, ale technicznie jemu nie wiadomo o co się „pani" boi, że ktoś „panią" oszuka o 5 sekund – „bądźmy poważni". Następnie oświadczył, że będzie zakupiony zegar, który będą widzieli wszyscy radni.
Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, iż końcówka sesji, zresztą prawie każda końcówka sesji „rozbawia nas bardzo", a ten, który „nas" konkretnie rozbawia, to jest „pan przewodniczący". Nazywanie jego osobą, która tutaj – nie wiadomo jemu, nie można okiełznać, jakieś wybryki ma itd., to nie, że jest urażony, bawi się tym i śmieszy go to. Rozumie on, że „pan" w tym momencie nie poszukał tego odpowiedniego słowa i powiedział bardzo potocznie, iż „to" był mój wybryk. Tak więc on do tego wybryku wraca, bo to jest konsekwencja tego, co mówiła radna Małgorzata Kaptur i tu zgłasza do „pana" jakby wniosek, propozycję przedyskutowania z prawnikiem, z radcą prawnym „urzędu", bądź z „mecenasami z kancelarii", rzecz następującą. Otóż w „statucie", jak najbardziej, on tego nie kwestionuje, „wojewoda zatwierdził ten punkt", chociaż „mieliśmy do niego pretensje", „mamy" czas wystąpienia. Teraz jest szkopuł, co to jest wystąpienie, bo jeżeli on miałby – „powiedzmy", że w imieniu klubu, czy jako radny w trakcie omawiania pewnej sprawy, ocenić uchwałę jako taką, całość tej uchwały. Na razie się nie wgryza on w jej paragrafy, ale mówi ogólnie o problemie. Tutaj przyznaje on „panu" racje, ma ogólnie „te 4 minuty", ale jeżeli jakikolwiek radny zacznie zgłaszać poprawki do poszczególnych paragrafów, artykułów, ustępów uchwały, to tutaj nie ma „pan przewodniczący" racji. „Wyobraźmy sobie", dzisiaj „mówiliśmy" o uchwale, która miała 2 i pół strony, paragrafów chyba 10, zresztą „bardzo luźno pisanych" i tak na siłę mógłby on niewątpliwie bardzo szybko „te poprawki" zgłosić, ale przecież zgłaszając je, z których kilka bardzo ważnych zostało przyjętych przez „Radę", a więc nie mógłby mówić o tym szybko, raz, dwa, raz, dwa, bo nikt być może nie chwyciłby tego sensu. Tak więc „mówmy" o sprawie „tych 4 minut", tych wystąpień, w dwóch kwestiach: wystąpienie, jako takie, omawiające całość uchwały i tu z „panem" on się zgadza, natomiast jeśli radny omawia sprawę poprawek, tutaj niestety nie. Statut Gminy „omawialiśmy" bodajże na 3 sesjach – ile godzin to trwało, ile godzin on zgłaszał w imieniu „klubu" te poprawki, które w większości zostały ostatecznie przyjęte. Nie dałoby się ich przecież „w terminie" 4 minut załatwić. W związku z bardzo uprzejmie on „pana" prosi, żeby „pan" temat ten omówił z prawnikami, jak do „tego" się stosować. Jeszcze jedna kwestia, która wypłynęła dzisiaj, bo „niewątpliwie całe życie się uczymy", skarga państwa Kręgielczaków została złożona, czy inaczej, „wojewoda" przekazał skargę i wpłynęła ona do Biura Rady 19 grudnia. Dzisiejsze chociażby, o których „pan" mówił, skargi „spółek lekarskich", nie wiadomo jemu – wczoraj wpłynęły, „powiedzmy" z datą 29 stycznia i teraz to, co „mówimy", że skargi są rozpatrywane na podstawie Kpa. Powinno się skargi rozstrzygnąć, zgodnie z Kpa, w ciągu 30 dni. Jak się nie zdąży, to się przedłuża, ale też stosownym aktem prawnym. Nie chce on w tej chwili w żaden sposób wyrokować. Prosiłby on także w tej kwestii porozmawiać z radcami prawnymi, z „mecenasami", jak „to" stosować, bo „ta skarga państwa", już nie mówi o innych skargach wcześniejszych, „które żeśmy rozpatrywali w ten, czy inny sposób", ale „ta" wpłynęła 19 grudnia, a dzisiaj „mamy" 30 stycznia. Tak więc, jeżeli stosować Kpa, to tu już powinien być drugi termin rozpatrzenia tej skargi. Tak samo ze spółkami lekarskimi. Zwraca on tylko bardzo potulnie uwagę, żeby „tę sprawę" omówić prawnie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, co „pan" miał na myśli o „spółkach lekarskich" w tej chwili.
Radny Jan Marciniak przypomniał, iż „pan" mówił, że wpłynęły skargi.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż tak: dwie.
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż mówił on o tym.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż dwie wpłynęły i w ciągu 14 dni należy je przekazać Komisji Rewizyjnej.
Radny Jan Marciniak zapewnił, iż należy je przekazać i rozumie on, że „pan" przekazuje, ale skargi – to, co „żeśmy omawiali" przy skardze państwa Kręgielczaków – „Rada" jest władna załatwić sprawę w ciągu 1 miesiąca, zgodnie z Kpa i do tego on wraca. On nie przekonuje „pana" w tej chwili, tylko prosi, „żeby pan tę sprawę omówił", ale nie dzisiaj na sesji – z panem Zygmuntem Kmiecikiem, z „paniami radczynimi" – zgłasza tę wątpliwość.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, iż przedyskutuje to z prawnikami. Zapis jest jednoznaczny – radny podczas dyskusji nad tą samą sprawą może zabrać głos nie więcej niż 2 razy. Czas trwania pierwszej wypowiedzi nie może przekroczyć 4 minut, a przy powtórnym zabraniu głosu nie więcej niż 2 minuty. Należy się jeszcze jedna wypowiedź ad vocem. Zapytał przy tym, jak ma on to interpretować. Wyraził też przekonanie, że można nad wyrazem „kakadu" mówić pół godziny i to jest wyraz „wyrwany z uchwały".
Radny Jan Marciniak zaproponował, aby nie kontynuować.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż „jeżeli państwo włożyliście w ręce przewodniczącego pewien instrument", to prosi, aby dać pracować na tym instrumencie. Zapewnił przy tym, że on oczywiście skonsultuj „z mecenasem tutaj siedzącym".
Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, iż założenie było takie, żeby nie było tutaj jakichś półgodzinnych wystąpień na temat całej uchwały o pewnym problemie, ale jak „zgłaszamy poprawki", to jest zupełnie inny temat.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, iż „lepiej przygotujmy projekty uchwał", niech będą dopracowane, „dopieszczone", wtedy będzie mniej dyskusji tutaj.
Radny Jacek Szeszuła stwierdził, iż „pan przewodniczący" wywołał go do odpowiedzi, ale w sposób niezmiernie sympatyczny i musi on w jakiś sposób się do tego ustosunkować. „To" jest pewnego rodzaju polecenie, które będzie on musiał wykonać, natomiast całkowicie on się zgadza, z tym co „pan przewodniczący" powiedział, że w paragrafie 17 ust. 9, „statut krótko mówi" – „pan przewodniczący" czuwa nad zapewnieniem warunków niezbędnych do wykonywania przez radnych ich mandatu, ale jest jeszcze paragraf 26, który „mówi": burmistrz jest zobowiązany udzielić „Radzie" wszelkiej pomocy technicznej i organizacyjnej, w przygotowaniu i odbyciu sesji. Jest jeszcze w tym wszystkim paragraf 24, ust. 7, który „mówi" o zasadzie jawności pracy „Rady". Mówiąc o tym zegarku, to od razu musiałby on zaprotestować, ale nie może tego zrobić, bo „pan przewodniczący" już się poprawił, że „kupimy" jakiś chronometr, czy jak zwał, tak zwał, który trzeba będzie, czy na zasadzie jawności pracy „Rady", „państwo radni muszą jednak widzieć i kontrolować ten swój czas". Natomiast jeszcze jedna sprawa, a co będzie, jeśli na przykład ktoś skończy swoją wypowiedź: 2 minuty i 50 sekund – „co my z tym zrobimy". Stąd też myśli on, że „powinniśmy się spotkać w jakimś wąskim gronie i przebadać te sprawy po to", żeby już na następnej sesji „po prostu z gotowcem wystartować".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, iż jeżeli to jest naprawdę 20, 30, 40 minuta dłużej, to „mamy jakieś pewne takie pojęcie", że trzeba pozwolić komuś skończyć i to widać, w którym momencie wypowiedzi jest, czy jest w środku wypowiedzi, czy dopiero zaczyna mówić po 2 minutach, bo naprawdę „widać, słychać i czuć". Zgadza się on, „zegar zakupimy", duży, tak, żeby było widać i podług tego „będziemy pracować wspólnie", „możemy usiąść i porozmawiać", z jego strony jest pełna akceptacja.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, iż nie było jego zamiarem wywołanie jakiegoś tutaj zamieszania, egzaminowanie „pani mecenas" itd. W tej sprawie się kilkakrotnie wypowiadał radca prawny Zygmunt Kmiecik i uzasadniał to bardzo logicznie. Z problemem dotrzymana terminu skarg mają kłopot wszystkie samorządy, wszystkie „rady", „przymyka na to", co ze smutkiem on przyznaje – „wojewoda", bo powinien uchylić uchwałę, która wyznacza termin niezgodny z Kpa, ale co zrobić. Sprawa jest bardzo prosta, wszystkim się wydaje, że Komisja Rewizyjna jest tym ciałem, które bada wszystkie skargi – wcale nieprawda. Każda komisja w „Radzie" ma charakter kontrolny. Wystarczy sięgnąć na półkę w Biurze Rady po taką książkę Majewskiego: działalność kontrolna rady i komisji – tam wręcz jest napisane. Wystarczy pojechać na pierwsze lepsze szkolenie, które poprowadzi ktoś z wykładowców redakcji „Wspólnoty" i powiedzą to samo. Są komisje branżowe i one powinny tym się zająć. „To rada podejmuje". Nikogo nie obchodzi, kto badał, czy Komisja Rewizyjna. czy nie. O „tym" decyduje „Rada". Te dwie skargi, o których „pan przewodniczący" mówi, powinny trafić do Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, a ta skarga, którą się zajmuje Komisja Rewizyjna, powinna do Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, a Komisja, co powinna robić, Rewizyjna – swoje. „Przy statucie, niestety, był taki pęd", wraz ze „statutem" powinien „wejść" regulamin rozpatrywania skarg. Każda jednostka powinna taki wewnętrzny akt mieć i „tam powinniśmy to uregulować". Zabrakło tego, „tak" było zwyczajowo. Tak więc jego zdaniem i jego zamierzeniem, odwołując się do klasyka, powiedzieć: „Rada nie idźcie tą drogą".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż zgodnie ze „statutem", który „nas" obowiązuje, wszystkie skargi, które wpływają, wpływają na „ręce przewodniczącego", muszą być skierowane do rozpatrzenia do Komisji Rewizyjnej. Komisja Rewizyjna decyduje, czy dana skarga jest skargą, czy nie. Jeżeli uzna, że jest to skarga, zwraca się pismem, z prośbą o przygotowanie uchwały, wprowadzenie tej uchwały na obrady Rady Miejskiej, „Rada" podejmie decyzję, czy kierować powtórnie do „komisji" tę skargę. Jeżeli „komisja" uznaje, że nie jest to skarga – nie jest to skarga rozpatrywana przez Radę Miejską w Mosinie. Tak na dzień dzisiejszy wygląda stan prawny.
Radny Marian Jabłoński stwierdził, iż to, co „pan przewodniczący" powiedział, nie wchodząc w szczegóły, niestety „urodziło się" to, co się urodziło: „gniot prawny" i dlatego należałoby wyciągnąć wnioski i przystąpić do nowelizacji. „Za chwilę" ci skarżący mogą złożyć skargę do „wojewody" i opisać „nas", jak to ciało powołane do kontroli przestrzegania prawa w gminie, do nadzorowania, do kontrolowania burmistrza działa. Zapytał przy tym, „czy chcemy takiej wizytówki, chcemy się zapisać, chcemy żeby w serwisach samorządowych" Gmina Mosina kojarzyła się z takim działaniem – bardzo on prosi.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że on się obawia, iż nie tylko skarżący mogą napisać do „wojewody".
Radna Wiesława Mania stwierdziła, iż poczuła się wywołana do odpowiedzi. „Pan wojewoda" zaopiniował pozytywnie, natomiast bardzo przykro jej, że „pan", jako były Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, nie wniósł „takiego wniosku". Komisja Statutowa „nie miała pędu" i każdy z radnych mimo, że „klub państwa odmówił przedstawicielstwa pracy w tej komisji", miał prawo w każdym momencie złożyć stosowne wnioski. Nad każdym złożonym wnioskiem, który był, „komisja" pochylała się bardzo szczegółowo. Niestety „taka" propozycja nie padła, że „komisja przedłożyła statut" i później na sesjach „omawialiśmy",
to do dzisiaj „państwo mówicie", iż „tyle poprawek zostało wniesionych". To jest naprawdę śmieszne, „my się przebijamy o ą, ę, a w momencie kiedy był czas na pracę, takiej pracy nie było z państwa strony". Natomiast kiedy był „pan" Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, to też mając „takie terminy" i „wówczas pan tego nie widział".
Radny Marian Jabłoński zapewnił, iż on pracował z pełną tego świadomością, że narusza prawo. On przed chwilą powiedział, że w przeszłości na ten temat się wypowiadał. Jego

wątpliwości były w jakiś sposób usprawiedliwiane wypowiedziami radcy prawnego Zygmunta Kmiecika, który mówił, że niestety, cykl i organizacja jest taka, iż muszą być opóźnienia. On powiedział jasno, w żaden sposób się nie wybielając. Był on Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej i tu się niczego nie wypiera. Chciał tylko zwrócić uwagę i zaproponować rozwiązanie, które jeśli nie spowoduje absolutnego dotrzymania terminów, znacznie przyspieszy. Natomiast co do „gniotu prawnego", pros on, aby nie krytykować, „taka" jest jego ocena. Co do „wojewody – podpisał wojewoda", natomiast co do jego działań każdy może mieć swoje zdanie. On się w wielu przypadkach osobiście, kiedy występował do wojewody – nie zgadza i takie jest jego prawo, jako obywatela. Musi on honorować to, co podpisał i tego przestrzegać, nie uczestniczył on w sesji, gdzie była akurat część poświęcona Komisji Rewizyjnej, prosi on, aby „sięgnąć do początków, jak żeśmy tę komisję powoływali". „Myśmy jasno powiedzieli", jest „tam" jego wypowiedź, „dlaczego nie będziemy w pracach tej komisji brać udział" i prosi, aby jemu nie zarzucać, „że my tu czymś manipulujemy i się odżegnujemy". „Myśmy po prostu chcieli" współpracy partnerskiej. O tej współpracy partnerskiej od początku kadencji w tej „Radzie" nie było mowy i nie będzie mowy. Taka jest prawda – „przyjmijcie państwo do widomości" i „nie mówcie, że jesteście świętymi".
Radna Wiesława Mania oświadczyła, iż nie będzie więcej polemizowała na ten temat, natomiast uważa ona, że to nie jej słowa padły już dawno na tej sali, iż „Wersal się skończył", a tylko „pana kolegi".
Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, iż w poprzedniej kadencji przewodniczący poszczególnych komisji spotykali się. Nie wiadomo jemu, jak inni przewodniczący poszczególnych komisji, natomiast on lubił się spotkać, bo to mu skracało pewne rozmowy, jak trzeba było komisje połączyć, pewną wymianę szybkich ocen odnośnie poszczególnych uchwał i jemu się to w pracy bardzo przydawało. On nie wie, jak inni to oceniają przewodniczący, natomiast chciałby, jeżeli jest to możliwe, wrócić do tego cyklu spotkań, „bo było po prostu lżej". Nie mówi on o tym, że nagle w poniedziałek, to można byłoby od marca wprowadzić, ale byłoby przynajmniej dla niego łatwiejsze do wykonywania.
Radna Jan Marciniak zapewnił, iż jego końcówki sesji autentycznie bawią i śmieszą. Radna Wiesława Mania jest pod wrażeniem pewnego wystąpienia pewnego trybuna ludowego śp. pana Andrzeja Leppera, który powiedział to, co „pani" zacytowała, że „Wersal się skończył", ale powiedział to do „sejmu". Tymczasem „my tutaj, ta nasza skromna grupka plus kolega Jacek tam siedzący, nie przypominamy sobie w żadnym wypadku, żeby ktokolwiek z nas za tymże klasykiem wypowiedział tego typu sformułowanie".
Radna Wiesława Mania oświadczyła, iż przykro jej niezmiernie, ale „uderz w stół, a nożyce się odezwą". Zapewniła przy tym, że ma więcej zapisków „z takimi cytatami". „To" są „pana" słowa.
Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, iż to materiał na wspominki.
Radny Jan Marciniak stwierdził, iż w okresie PRL-owskim „mówiliśmy", że odpowiednia „służba" działa, „nas" podsłuchuje, z przerażeniem on słucha tego, co „pani" w tej chwili powiedziała. „Pani" ma zapiski, zapewne przede wszystkim jego, radnego Mariana Jabłońskiego, radnej Małgorzaty Kaptur, może radnego Piotra Wilanowskiego, „Jacka" i „Łukasza". Gdyby „pani" chciała w przyszłości wydać bardzo fajną, sympatyczną, obiektywną książkę o samorządzie gminnym 2006-2014 jak na razie, to byłoby to miłe, ale jemu to przypomina jednak notowanie, aby wykorzystać to przeciwko swoim adwersarzom politycznym, nad czym bardzo on ubolewa. Wyraził przy tym przekonanie, że przyśniło się „pani", jeżeli z jego ust padło słowo o Wersalu. Przykro jemu, że tym fragmentem sesji „kończymy", bo to, co „pani" powiedziała o tych zapiskach, dopiskach...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, że 10 lutego „wracamy" do spotkania przewodniczących komisji, godz. 17.00. Poziom tej dyskusji odzwierciedla poziom „naszej inteligencji", bo to, co teraz „mówimy", to jest żenujące. Jeżeli ktoś tego kiedyś będzie

słuchał, to naprawdę nie wiadomo jemu, jakie sobie wyrobi opinie o „nas". „Pani radna" ma prawo zapisywać, ma prawo wykorzystać to w kampanii wyborczej – nie wiadomo jemu – na posła, na senatora, czy nawet na prezydenta. To jest jej święte prawo. „Państwo to robicie" przez cały czas, przez całe 3 lata. Każda jego, „chociażby zła wypowiedź" u radnego Łukasza Kasprowicza „leci na blogu" i jest wyśmiewana. Prosi on się naprawdę nie obrażać, że „pani radna" sobie notuje. Ma takie prawo, ma taką chęć, a może książkę napisze, może na tym zarobi, może się podzieli tantiemami, jak dobrze „będzie schodziła", naprawdę ten poziom „trzymajmy". Chociaż ci, którzy twierdzą, że mają „takie wielkie wykształcenie", niech chociaż ci trzymają, bo może ci, co nie mają wykształcenia, to mogą nie trzymać. „Trzymajmy jakiś poziom naszych wypowiedzi", a niech będzie wesoło „na samym końcu", tak, jak „pan" powiedział: „możemy się pośmiać".

24. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zakończył LV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 20.20.

**Protokołował**
Piotr Sokołowski
**Piotr Sokołowski**

**Przewodniczył**
**Waldemar Waligórski**

**Radny nadzorujący**
**sporządzenie protokołu**
**Waldemar Wiązek**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr LV/383/14
2. Uchwała Nr LV/384/14
3. Uchwała Nr LV/385/14
4. Uchwała Nr LV/386/14
5. Uchwała Nr LV/387/14
6. Uchwała Nr LV/388/14
7. Uchwała Nr LV/389/14
8. Uchwała Nr LV/390/14
9. Uchwała Nr LV/391/14
10. Uchwała Nr LV/392/14
11. Uchwała Nr LV/393/14
12. Uchwała Nr LV/394/14
13. Sprawozdania i kserokopie sprawozdań z pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2013
14. Kserokopie planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2014 oraz ramowy kalendarz sesji Rady Miejskiej w Mosinie i posiedzeń jej komisji stałych w 2014 roku
15. Sprawozdanie z pracy Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2013
16. Lista obecności radnych
17. Lista zaproszonych gości